

Reprinty „Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 6-7

Stanisław Seyfried  
**Galeria Sztuki Gdańskiej**  
Barbara Gruszka  
– nowe spojrzenie ▶ Str. 5

**Sport  
w szkole**



▶ Str. 12

# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 814 | 17.05.2024 r. ISSN 2544-2864

## Klub gdańskiego „kokosa” - liderzy w klubie „400”

Ponad 270 tys. zł netto zarobiła w ub. roku prezydent Gdańska Aleksandra Dulcikiewicz. Raptem 120 tys. zł z dwóch rad nadzorczych pokwitował jej zastępca i polityczny sojusznik Piotr Grzelak. Odpowiadający za Gdańskie Wodociągi prezes Jacek Kieloch zainkasował 450 tys. zł. Tomasz Kłoskowski, prezes gdańskiego lotniska, krytyczny recenzent poprzedniego rządu w 2022 zarobił 412 tys. zł, dodatkowo ok. 40 tys. zł w nadzorze nad Halą Gdańsk-Sopot, wydał też 377 tys. zł na koszty reprezentacji. I to wszystko wydarzyło się pod rządami konserwatywnego gabinetu Mateusza Morawieckiego. Zgroza, nie dostatek...

▶ Str. 2

## 79. rocznica oswobodzenia KL Stutthof

9 maja 1945 r. zakończyła się trwająca 2077 dni gehenna więźniów obozu Stutthof. W tym roku obchodzono 79. rocznicę tych wydarzeń.

▶ Str. 3

## „Nie dla słomki tramwajowego”

„Stop arogancji władzy”, „Nie dla słomki tramwajowego”, „Boimy się, że nasze domy się zawalą”, „Kto zarobi na tramwaju” - to tylko niektóre z transparentów wywieszonych wzdłuż ulicy Bohaterów Getta Warszawskiego w Gdańsku. To smutna galeria. Obraz gdańskiej władzy i tego jak traktuje mieszkańców, którzy mają inne zdanie niż światli urzędnicy.

▶ Str. 4

## Tysiące odwiedzających „Wiosnę w ogrodzie”

W dniach 11-12 maja na terenie Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk odbyła się 21. edycja wystawy ogrodniczej „Wiosna w ogrodzie” połączonej z kiermaszem. Tak jak w poprzednich latach impreza cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem. Wystawę odwiedziły tysiące miłośników prac ogrodniczych.

▶ Str. 8-9



## Akapit wydawcy

Byłoby lepiej dla Polski gdyby Donald Tusk nadal biegał maratony po sopockich parkach.

Wzruszałby niewiernych swoją dzielnością, a biegaczy rozwabiał kaczym swoim krokiem.

Szkodziłby co najwyżej sobie, ale nieznacznie, bo żona wcześniej napisała, że jest „mendowant”...

Politycznie na pewno.

Prawdą się brzydzi, kręactwa popularyzuje.

Kłamie nawet kiedy kłamać nie musi.

W sprawie ochrony granicy RP i najazdu migrantów musi jednak nawet siebie swoją sprawnością zadziwić.

Polaków obezwładnia swoim nieskrępowanym tupetem. Już Seneka zauważył, że „czego nie zabrania prawo, zabrania wstyd”.

No więc Tusk jest bez wstydu. Już nie kłopotczy się biednymi ludźmi na granicy, murem, który nigdy nie powstanie, nie widzi Ibrahima który płynie szóstą noc z telefonem przy uchu, nawet film Holland nic mu już o polskich draństwach na granicy nie mówi.

Już wie, że tzw. pakt migracyjny, którym UE rabuje państwa członkowskie z kawałka suwerenności, to jest wielki sukces Polski. To jest tak wielki sukces, że minister finansów z załogi Tuska głosował przeciw jego osiągnięciu. To jest

sukces większy niż „Miś” na miarę naszych czasów.

Już Polska, „takie są reguły w UE” grzmiał rodakom za 32 400 euro miesięcznie przewodniczący rady Europejskiej, nic nie będzie płaciła za każdego nieprzyjętego nielegalnego migranta. Teraz Unia będzie nam płacić i dlatego minister Domański był przeciw takiej nieuczciwości.

Rządzi obecnie Polską polityczna hoszstaplerka inspirowana interesami Brukseli, płodnej córki Berlina i Moskwy. To, że Włochy i Hiszpania chcą eksportować swój bagaż do Polski nie może oznaczać, że interes Polski wolno ko-

## Rzym upadł - Tusk upadnie

mukolwiek pomijać. Chyba, że kolaboracja z biurokracją europejską ważniejsza od przestrzegania Konstytucji RP...

Zamiast podobnie jak zrobiła to Australia chronić Europę przed współczesnym splądrowaniem, zamiast ustawić okręty na granicach morskich UE i odsyłać delegatów innych kultur na Półwysep Arabski, gdzie zaznają dostatku i wolności, polityczni szarlatani z Brukseli tworzą swoim prawem wielki rynek przemytu ludzi do państw Europy.

Złupią oni Brukselę jak Wandale Genzeryka Rzym, podbiją cesarstwo europejskie jak Odoaker, wódz germański, ostat-

niego cesarza Romulusa. Nikt nie będzie pamiętał, kto to nieszczęście Europie zgotował - Tusk, von der Leyen, Scholz, Macron czy Merkel. Cesarstwo które upadło, upadło, gdy ludy barbarzyńskie przedostały się przez Alpy. Ich wędrówka za chlebem, słabnąca armia, słaba władza cesarza i kryzys ekonomiczny doprowadziły do upadku Rzymu, a dziś mają doprowadzić do samobójstwa Europy?

Jest przy tym jakąś współczesną utopią wymuszana budowa europejskiego imperium motywowana geofizycznymi zmianami klimatu. Pielęgnowanie ekspansji fundamentalizmu islamskiego z powodu prymatu praw człowieka, który krępuje europejskich arystokratów władzy, jest w istocie wymierzone... w prawa człowieka, który Europę sam zbudował i Europę swoją kulturą tworzy. Rezygnacja z praw własnych na rzecz praw obcych jest działaniem na jej szkodę, w tym na szkodę Polski.

Przekraczanie granicy w miejscu niedozwolonym, podstępem, groźbą, przemocą to przestępstwo, którym obowiązek ma zajmować się minister Bodnar jakkolwiek prawo to rozumie jego szef.

Dla dobra Polski Tusk powinien wrócić do parku w Sopocie i biegać w kółko, a nawet chodzić. Byle sam, bo Polskę prowadzi na manowce jej suwerenności. Blisko 11 milionów Polaków, którzy w referendum powiedzieli nie dla takiej polityki, której Tusk jest symbolem, może 9 czerwca wyhamować ten uślizg Europy.

A Tusk?

Władztwo nad samym sobą to władztwo największe, chłopie.

Marek Formela

## F(ig)raszka

Kiedy w maju pachnie bez  
Nie jest groźny żaden bies  
Powiew lata już tu czuć  
Nie ma zatem co się truć  
Koniec z chandrą, smutku  
stop  
Bo za chwilę już urlop  
Złote plaże, słońca moc  
Więc na leżak lub na koc...  
Tu zaświadczy morsów  
klub  
Zimny Bałtyk to jest cud!!!

## Liczba

2 000 zł

organizacja spotkania w  
restauracji dyr. biura sportu  
Adama Korola z działaczami  
ZPR w Polsce

15 260 zł

koszt bankietu - „usługi  
cateringowej” - z okazji  
inauguracji nowych radnych  
Gdańska

55 000 zł

dotacja Gdańska dla  
stowarzyszenia WL na  
projekt „Sztuka protestu”

## Cytat tygodnia

- To nie praworządność, tylko  
burzenie praworządności(...)  
nie może mu to ująć na sucho -  
poseł Marcin Przydacz (PiS),  
b. wiceszef MSZ o polityce  
krajowej Premiera D. Tuska  
w rozmowie z red. Katarzyną  
Gójską.  
„W punkt” - TV Republika.

- Nie ma żadnego powodu,  
żeby sędziowie nie mieli tych  
sprawdeń, które posłowie,  
czy członkowie rządu - poseł  
Krzysztof BOSAK w rozmowie  
z red. Jackiem Prusinowskim.  
„Sedno sprawy” - Radio Plus.

- Zajmują się sobą. Jak  
niedawno mówił Tusk: „smród  
tej władzy roznosi się po całej  
Polsce”. Prorok czy co? -  
Joachim BRUDZIŃSKI,  
b. szef MSWiA o sytuacji w  
Polsce.  
„wPolityce.pl”

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

# Klub gdańskiego "kokosa" - liderzy w klubie "400"

Ponad 270 tys. zł netto zarobiła w ub. roku prezydent Gdańska Aleksandra Dulcikiewicz. Raptem 120 tys. zł z dwóch rad nadzorczych pokwitował jej zastępca i polityczny sojusznik Piotr Grzelak. Odpowiadający za Gdańskie Wodociągi prezes Jacek Kieloch zainkasował 450 tys. zł. Tomasz Kloskowski, prezes gdańskiego lotniska, krytyczny recenzent poprzedniego rządu w 2022 zarobił 412 tys. zł, dodatkowo ok. 40 tys. zł w nadzorze nad Halą Gdańsk-Sopot, wydał też 377 tys. zł na koszty reprezentacji. I to wszystko wydarzyło się pod rządami konserwatywnego gabinetu Mateusza Morawieckiego. Zgroza, nie dostatek...

Prezydent Gdańska, Aleksandra Dulcikiewicz, inaczej niż w poprzednich sezonach, zaznaczyła w oświadczeniu majątkowym za 2023 rok, że jej 270 tys. zł to dochód netto, co wzrusza swoją troską, by samopoczucia podatników kwota rządu 350 tys. zł nadto nie irytować. Tym bardziej, że z podróży do Brukseli pobrała prezydent należne jej diety -ponad 11 000 euro. Udzielała się też na uczelniach, za słynne wykłady na UG otrzymała 540 zł brutto. Z giełdy, m.in. akcje KGHM i Energi, otrzymała 34 zł dywidendy. Ma w sumie przyzwoite oszczędności, ok. 150 tys. zł, wielokrotnie więcej niż przed wstąpieniem na ścieżkę kariery administracyjnej. Mieszka raczej skromnie, ma w dyspozycji prawo do połowy z 63 m.kw. mieszkania darowanego przez rodzicielkę. Pouczona onegdaj przez "Gazetę Gdańską" już nie zapomina, że prywatnie leasinguje fiata 500.

Jej pierwszy zastępca, prezes politycznego stowarzyszenia "Wszystko dla Gdańska" Piotr Grzelak też przebrnął miniony sezon bez finansowego uszczerbku. Zarobił w magistracie brutto 274 tys. złotych, a nadzorując jednoosobowe zarządy portu lotniczego i stadionu - Tomasza Kloskowskiego i Rafała Mańkusa - dołożył odpowiednio 85,2 tys. zł i 26,06 tys. zł. Mieszka godnie na 90 metrach kwadratowych, ma do dyspozycji samochód służbowy i dwa prywatne, co legitymizuje jego ekologiczne uniesienia.

Dwóm radom nadzorczym swój czas poświęca też Piotr Borawski, lider PO w Gdańsku, wiceprezydent były i przyszły. Jego pracę w urzędzie wyceniono w 2023 roku na 240 tys. złotych, a zajęcia dodatkowe w Innobaltice - delegacja Gdańska - i szpitalu dziecięcym w Oliwie - delegacja marszałka, szefa wszystkich szefów PO na Pomorzu - odpowiednio 26 i 31,8 tys. złotych. Zauważyć wypada, że P. Borawski nie wykazuje ani mieszkania, ani domu, ale bezdomny raczej nie jest. Własnego dachu nad głową nie sprawozdają też Monika Chabior i Piotr Kryszewski - pozostali zastępcy A. Dulcikiewicz. M. Chabior zarobiła w urzędzie 232 tys. złotych, a dodatkowo, jako specjalistka miejska od polityk społecznych, nadzorowała zarząd Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów za 25 tys. zł. Wiceprezydent P. Kryszewski zarobił z kolei w magistracie 235 tys. złotych, ale w radzie Gdańskich Wodociągów jego dochód wyniósł 84,1 tys. zł.

Przewodnicząca rady Gdańskich Wodociągów, skarbnik miejski, Izabela Kuś poinformowała w oświadczeniu za 2023 rok, że jej dochód za ten trud też wyniósł 84 tys. zł, choć rok wcześniej z tego samego tytułu, na tym samym stanowisku zarobiła ponad 110 tys. zł. Wygląda na to, że wstydząc się swojego dostateku - regulamin wynagradzania definiuje te kwoty na poziomie 11 tys. zł dla członka i prawo do 10 proc. ekstra dla

funkcyjnych członków rady - w tym roku uczestnicy tego gremium podają kwoty netto, są one mniej jaskrawe, bo beneficjenci są płatnikami wyższej stawki podatkowej. I. Kuś ma jeszcze w portofolio prace w radzie Portu Czystej Energii - 36 tys. zł, no i wynagrodzenie w urzędzie - 240 tys. z tytułu umowy o pracę.

Dwie rady nadzorcze absorbują też czas sekretarz miasta Danuty Janczarek. Odkryta ongiś do pracy w magistracie przez prezydenta Franciszka Jamroża nie wykazuje żadnych oznak zmęczenia, choć tylko z uprawnień emerytalnych otrzymuje z ZUS ponad 110 tys. zł., a z pensji w urzędzie - 241 tys. zł. Uczestnictwo w kierownictwie organów korporacyjnych Gdańskich Autobusów i Tramwajów oraz Gdańskich Wodociągów to odpowiednio dochód netto 55,1 tys. zł i 76,2 tys. zł.

Odnotować wypada, że nadzorowany za nieliczną kwotę Jacek Kieloch, prezes Gdańskich Wodociągów, też, mimo przejścia sprzedaży wody i ścieków przez gminę Gdańsk, nie zasnął niedoboru gotówki - jego pracę rada wyceniła na łącznie 450 tys. złotych. Z kolei Tomasz Kloskowski, prezes gdańskiego portu lotniczego, wedle sprawozdania za rok 2022, zarobił 412 000 zł, dodatkowo 40 tys. zł nadzorując zarząd Hali Gdańsk-Sopot. 7.osobowy organ nadzoru nad prezesem lotniska - m.in. Piotr Ciechowicz, Piotr Grzelak, Sławomir Kosakowski, Szymon

Gajda - zainkasował łącznie 577 776 złotych, mniej więcej 82 tys. zł dla każdego członka. A liderem środowiska gospodarczego aprobowanego w strefie pomorskiej kultury politycznej PO wydaje się być b. wiceminister i wicemarszałek, dzisiejszy wiceprezes MTG SA Paweł Orłowski. Za pracę w spółce, w radzie wodociągów, radzie GUMed i na rzecz urzędu miasta uzyskał blisko 480 tys. zł. A najlepiej w radzie nadzorczej płacą w lipskim GPEC-u, Rafał Mańkus, prezes Areny Gdańsk miał tam w ub. roku pracę za 140 tys. złotych!

Gdańsk był szczodry za prezydenta Pawła Adamowicza i jest szczodry za rządów jego następczyni. Jest to szczodrość zgodna z prawem i starannie wykalkulowana. Umacnia władze, która nieustannie na brak władzy przed minionymi latami narzekała. Rzekomo wobec samorządu opresyjne rządy Zjednoczonej Prawicy w niczym dobrostanu organów samorządu i jego interesariuszy nie naruszyły. Istotne powiązania polityczno-gospodarcze, które Donald Tusk zamierzał wypalać gorącym żelazem, kwitły w jego matczyniku w najlepsze. Nawet szef jego koła partyjnego, Marcin Skwierawski, nie wziął sobie do serca uniesień kierownika PO w Radomiu. Władze ma się po to - zasada Korola sfomatowana w Tczewie obok zasady Neumana - żeby brać posady. Twierdza Gdańsk ma się dobrze i mieć będzie.

(gst)

## Personalalia

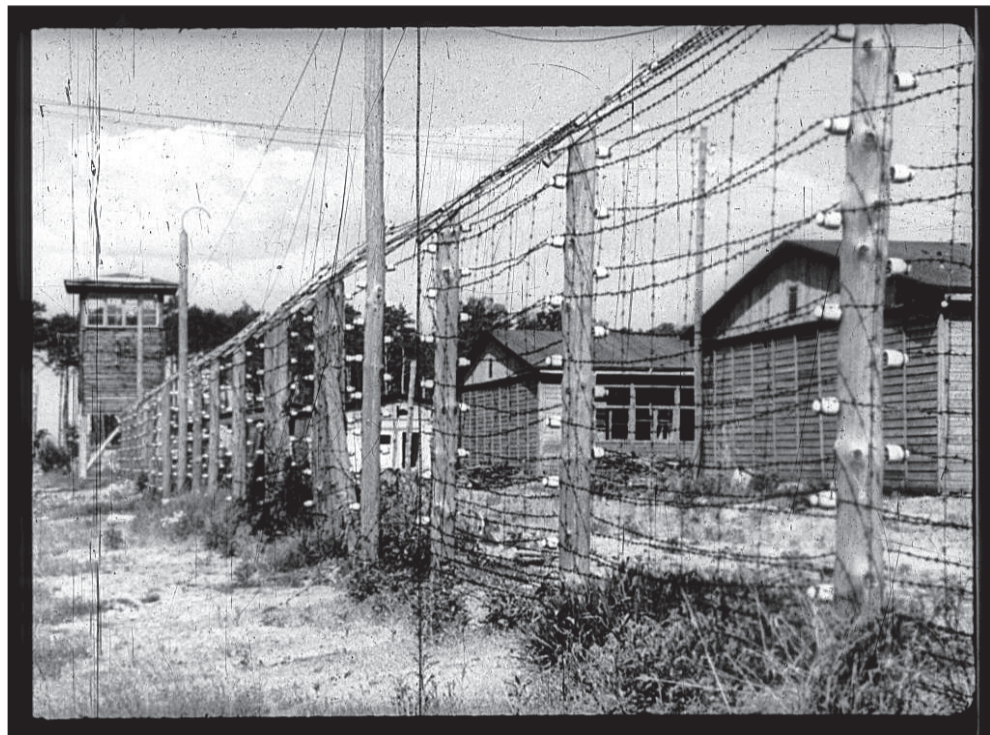
✓ Połączone siły partyjne PSL i Polski 2050 na Pomorzu przedstawiły swoją listę kandydatów do europarlamentu. Otwiera ją posłanka **Wioletta Tomczak**, którą w ostatnich wyborach do sejmiku wybrało 13 217 obywateli. W zestawieniu ponadto: **Maciej Urbanek**, **Łukasz Kopeć**, **Mirosław Maszluch**, **Szymon Redlin**, **Małgorzata Rybakowska**, **Agnieszka Baranowska**, **Maria Daszkiewicz**, **Roman Mazur** i niestrudzony **Artur Dziambor**, zdeklarowany wolnorynkowiec na posadzie w państwowej spółce.

✓ Pomorską Lewicę, dawne SLD połączone z epizodyczną Wiosną, poprowadzi na Brukselę emigrantka polityczna z Poznania, **Katarzyna Ueberhan**, której miejsce w polskim sejmie zapewniło 24 485 Wielkopolan. Za nią **Marek Rutka**, b. asystent posła R. Biedronia, członek Rady Mediów Narodowych, wyeksmitowany przez Pomorzanie z sejmiku i niezaproponowany przez gdynian do sejmiku, a potem kolejno: **Karolina Haska**, **Szymon Lepper**, **Marzena Kutwa**, **Bartosz Markowski**, **Emanuela Bartoszkiewicz**, **Tymoteusz Konkol**, **Mateusz Iskrzyński** i **Marzena Zawisza**. Z kronikarskiego obowiązku wypada przypomnieć, że w poprzednich wyborach w 2019 roku SLD nie zdobył ani jednego głosu, bo w eurowyborach nie wystartował samodzielnie. A pomyśleć, że w 2010 roku **Longin Pastusiak** zdobył uznanie 42 910 wyborców, więcej niż **Tadeusz Cymański**, który z listy PiS trafił do Brukseli. Jeszcze w 2014 na L. Pastusiaka oddało swój głos 23 tys. obywateli, a ponad 3 tys. na **Małgorzatę Ostrowską** i **Jolanę Banach**, która dziś jest już w konserwatywnym ugrupowaniu A. Dulcikiewicz. Co życiowo logiczne...

wybrzeże24.pl

# 79. rocznica oswobodzenia KL Stutthof

9 maja 1945 r. zakończyła się trwająca 2077 dni gehenna więźniów obozu Stutthof. W tym roku obchodzono 79. rocznicę tych wydarzeń.



9 maja 1945 r. we wczesnych godzinach porannych na terenie obozu koncentracyjnego Stutthof pojawili się pierwsi żołnierze 48 Armii 3. Frontu Białoruskiego. Na terenie KL Stutthof przebywała już wyłącznie niewielka grupa więźniów, licząca ok. 150 osób. Pozostałych Niemcy „ewakuowali” w dwóch etapach. W styczniu 1945 r. blisko 30 000 więźniów KL Stutthof zostało wysłanych w morderczy Marsz Śmierci. Kilka miesięcy później, w kwietniu rozpoczyna się ewakuacja drogą morską. Znaczna część więźniów ginie lub zostaje zamordowana.

Jednym, z tych którzy doczekali oswobodzenia był Teofil Białowas. Tak wspominał poranek 9 maja 1945 r.: Sam moment wyzwolenia

trudno jest mi opisać, bo to tak błyskawicznie nastąpiło, że nie wiadomo kiedy. Chwila wyzwolenia nastąpiła w ten sposób, że rano normalnie jak zwykle wstałiśmy, dzień normalny jeden z wielu. Było to 9 maja 1945 r. Żadnych strzałów nie było słychać, a poprzedniego dnia jeszcze kilka bomb spadło na obóz. Obozu Niemcy nie bronili, walczyli tylko nad samym morzem i w lesie, ale przypadkowe pociski trafiły także w obóz, także sporo więźniów od nich zginęło. Tego dnia widzimy Niemców już bez karabinów, z lasu też przyszła jakaś grupa Niemców w nieładzie i składają broń przed komendanturą. Nie upłynęło kilkanaście minut jak przez bramę przejeżdża gazik rosyjski, a na nim nieduży, krępy lejtant. Nazwiska nie

znam. Niemcy już byli ustawienni przed budynkiem. Rosjanie zaraz nas pozdrowili, zaczęli krzyczeć. Lejtant powiedział: „Jesteście wolni, możecie iść teraz każdy do swojego domu...”.

Jak co roku w uroczystościach rocznicowych w Muzeum Stutthof w Sztutowie obok licznie zgromadzonych przedstawicieli władz centralnych, samorządowych, uczniów pomorskich szkół i przedstawicieli jednostek muzealnych i kultury wzięli udział, Ci dla których ten dzień jest szczególny. Mowa o byłych więźniach obozu koncentracyjnego Stutthof oraz ich rodzinach. W tym roku w uroczystościach wzięli udział: p. Maria Kowalska, p. Helena Majkowska oraz p. Jan Brodziński.

Jednak to nie oni przemówili do zgromadzonych pod Pomnikiem Walki i Męczeństwa. Zrobił to zmarły w październiku 2022 r. p. Tadeusz Rydzewski. Wywiad z nim nagrano na kilka miesięcy przed śmiercią.

- Stojąc tutaj, na terenie byłego obozu koncentracyjnego Stutthof, w miejscu, gdzie historia odcisnęła swój najcięższy ślad, proszę Was o chwilę refleksji - powiedział Piotr Tarnowski, dyrektor Muzeum Stutthof w Sztutowie. - Oto jesteśmy otoczeni pamięcią, która przekracza nasze indywidualne doświadczenia, w miejscu które jest świadkiem prawd brutalniejszych niż jakiegokolwiek słowa mogą wyrazić. W obliczu tej pamięci, w obliczu prawdy i wartości, które wyznajemy w naszych różnorodnych religiach i przekonaniach, zastanówmy się wspólnie: dlaczego historia zdaje się zataczać koło? Czy naprawdę jesteśmy skazani na ciągłe powtarzanie błędów

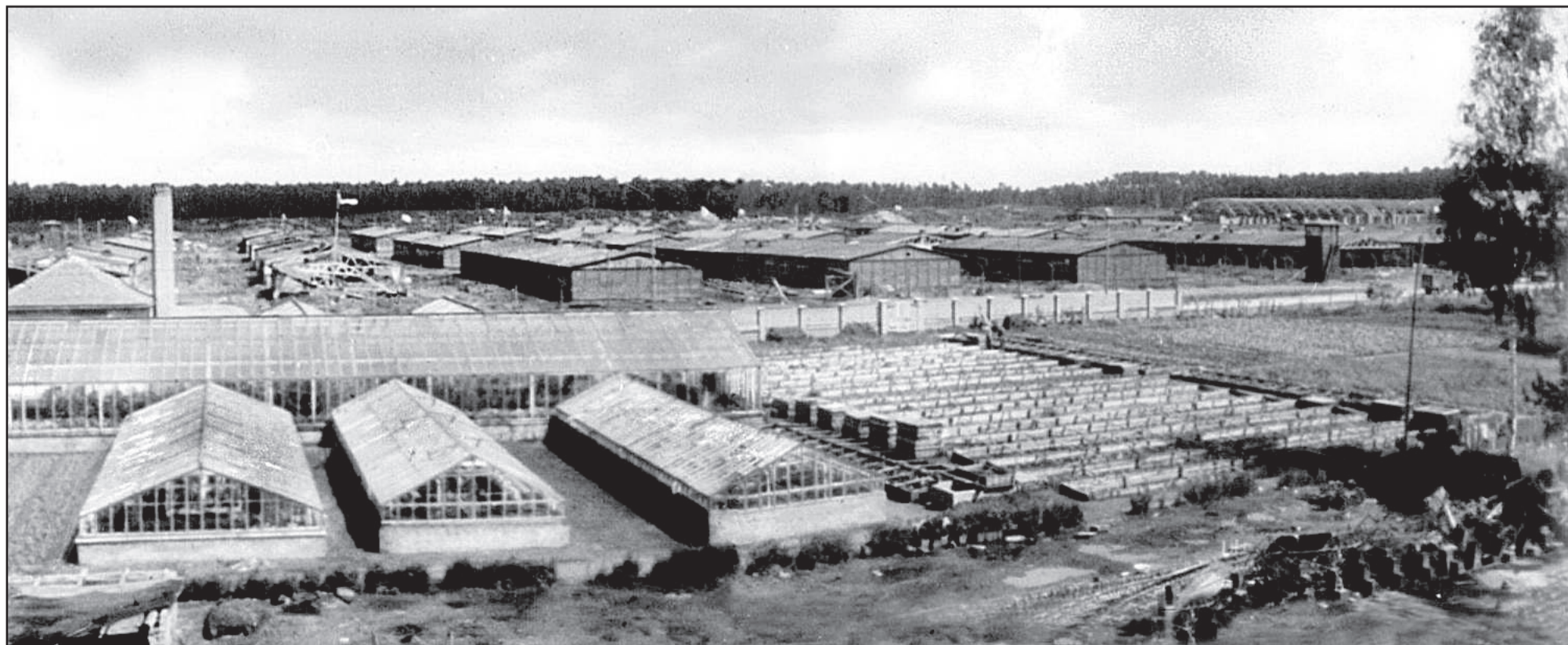
przeszłości?

Niech ta chwila refleksji będzie dla nas wszystkich przestrzenią na zastanowienie się nad naszymi działaniami i ich wpływem na przyszłe pokolenia. Jak możemy, każdy z nas, działać, aby nasze jutro było wolne od błędów wczoraj.

Kolejne dwa dni pokazały, że pamięć ta może przybierać różne formy. Już po raz 27. Muzeum Stutthof w Sztutowie 10 maja zorganizowało we współpracy z Szkoła Podstawowa im. Pamięci Ofiar

Stutthofu kolejną edycję Biegu Pamięci Narodowej. Wzięło w nim udział ponad 260 zawodników ze szkół z powiatu nowodworskiego. Dzień później odbył się natomiast II Bieg i Marsz Pamięci Ofiar KL Stutthof. Liczącą 10 km trasę wokół miejsc związanych z historią obozu oraz losem więźniów pokonało blisko 50 zawodników. Oba wydarzenia Honorowym Patronatem objęła Starosta Nowodworski.

**fot. stutthof.org**



# "Nie dla slalomu tramwajowego"

"Stop arogancji władzy", "Nie dla slalomu tramwajowego", "Boimy się, że nasze domy się zawalą", "Kto zarobi na tramwaju" - to tylko niektóre z transparentów wywieszonych wzdłuż ulicy Bohaterów Getta Warszawskiego w Gdańsku. To smutna galeria. Obraz gdańskiej władzy i tego jak traktuje mieszkańców, którzy mają inne zdanie niż światli urzędnicy.

Mieszkańcy ul. Bohaterów Getta Warszawskiego w Gdańsku protestują przeciwko budowie linii tramwajowej Wrzeszcz - Piecki - Migowo. Miasto od lat planuje utworzenie nowej linii tramwajowej z Wrzeszcza na górny taras miasta, rozpatrywano wiele wariantów ostatecznie trasa Gdańsk Południe-Wrzeszcz ma przebiegać przez ulicę Bohaterów Getta Warszawskiego, Do Studzienki, Wileńską i łączyć się z Rakoczego na skrzyżowaniu z Jaśkową Doliną.

To właśnie pierwszy etap nowej linii wzbudza największy sprzeciw mieszkańców. Pierwotnie nie planowano budowy sieci trakcyjnej w tym miejscu, tramwaje miały jeździć zasilane akumulatorowo dodatkowo trasa miała zaczynać się na ulicy Do Studzienki. Teraz koncepcja się zmieniła.

Obecnie zakładany kształt tramwaju znacznie odbiega od tego, który wcześniej przedstawiano mieszkańcom na wizualizacjach i w koncepcjach. – Miasto otrzymało decyzję środowiskową na inną inwestycję niż obecnie przygotowało i której dotyczy plan budowlany - mówi Michał Błaut, organizator protestu.

Mieszkańcy obawiają się nie tylko o komfort, obniżenie wartości mieszkań i hałas, ale również o swoje bezpieczeństwo.

- Gdy budowano ten blok i zaczęto używać kafarów, nasz budynek zaczął pękać. Mamy do dzisiaj założone plomby. Nasza kamienica ma 124 lata i to wszystko się rozleci - mówi jedna z mieszkanki.

Kolejnym zarzutem w kierunku władz miasta jest ukrywanie dokumentacji i szczątkowe konsultacje społeczne.

- Kolejna skandaliczna kwestia. Ten projekt nigdy nie został skonsultowany społecznie. Nie odbyły się konsultacje społeczne, a jest to rzecz wymagana dla uzyskania dofinansowania unijnego. W pierwszej kadencji usilnie staraliśmy się o spotkanie z panią prezydent Dulkievicz. Poświęciła nam dosłownie 15 minut podczas jednego spaceru po dzielnicy. Nigdy się z nami nie spotkała - mówił Michał Błaut.

Miasto, ustami wiceprezidenta Piotra Grzelaka odpowiada, że udostępni dokumenty, ale... po ogłoszeniu przetargu. A to oznacza, że mieszkańcy, owszem, dowiedzą się dokładnie co powstanie za ich oknami, ale nie będą mieli na to już żadnego wpływu.

- Projekt jest przygotowywany od 2016 roku. W tym czasie przeprowadzono 5 spotkań z mieszkańcami, była przedstawiona pełna procedura decyzji środowiskowej. To stowarzyszenie próbuje wykorzystywać każdy możliwy kruczek prawny na rzecz zablokowania tej inwestycji. Ja to rozumiem i szanuję. Dla mnie to są istotne głosy mieszkańców Wrzeszcza, ale naszym zadaniem jest reprezentowanie interesu ogólnospołecznego, co z tym lokalnym czasami może nie iść w parze - mówi Piotr Grzelak.

- Grzelak tworzy sztuczną alternatywę. Albo tramwaj tutaj albo nigdzie. To nie prawda. Jest wiele argumentów które przemawiają za budową linii przy ulicy Do Studzienki, tylko oni w ogóle nie przyjmują ich do wiadomości a do tego nie chcą powiedzieć dlaczego. Czy

chodzi o budowę 4 pasmowej nowej Politechnicznej? Czy o atrakcyjną działkę pod domem handlowym Jantar na którym mógłby powstać wieżowiec? Nie wiadomo - komentuje słowa Grzelaka Michał Błaut.

Mieszkańcy nie zamierzają się poddawać. Będą skarżyli budowę do wojewody i Sądu Administracyjnego ponieważ



zgoda środowiskowa nie obowiązuje budowy zbiorników retencyjnych, które są w projekcie. Dodatkowo ze względu na brak konsultacji społecznych zamierzają złożyć skargę do Unii Europejskiej ponieważ takie konsultacje są niezbędne przy realizacji inwestycji z udziałem środków unijnych.

chodzi o budowę 4 pasmowej nowej Politechnicznej? Czy o atrakcyjną działkę pod domem handlowym Jantar na którym mógłby powstać wieżowiec? Nie wiadomo - komentuje słowa Grzelaka Michał Błaut.

# Czy uda się ocalić CPK?

Czy Centralny Port Komunikacyjny jest racjonalną potrzebą - jak twierdzą jedni, czy megalomanią - jak mówią drudzy, czy w ogóle jest alternatywa do budowy nowoczesnego hubu transportowego i czy stać nas na jałowe spory wokół tego projektu - o tym w rozmowie z Rafałem Milczarskim, byłym prezesem LOTu, vice Prezesem Stowarzyszenia „Tak dla CPK”

**Piotr Grzybowski:** Spotkaliśmy się w bardzo symbolicznym miejscu dla polskiego lotnictwa, tuż obok dawnego lotniska na Polu Mokotowskim...

**Rafał Milczarski:** Zgadza się, wiedziałem, że nie przypadkowo zaproponował Pan to miejsce. Kiedy w połowie lat 30tych ubiegłego wieku, też nie bez toczących się sporów przeniesiono lotnisko na Okęcie, trochę dla dzisiejszych czasów symbolicznie nazwano je Centralnym Portem Lotniczym. Było zresztą jednym z trzech, obok transportowego na Bielanach i sportowego na Gocławiu. Megalomania, prawda? – uśmiech. Zresztą Polska wówczas nie była daleko za innymi w rozwoju całej branży lotniczej.

**- Skąd pomysł na CPK?**

- Oczywiście z widocznej potrzeby. Kiedy przyszedłem do LOTu zauważyłem trzy rzeczy. Pusto w kasie, było to LOT dysponował kilkunastoma milionami złotych, brak tzw. słotów transsyberyjskich, koniecznych dla rozbudowy połączeń. A trzecia obserwacja była taka, że aby realizować rozwój, to z perspektywy infrastruktury nie ma innej alternatywy, jak przeprowadzka na nowe lotnisko. Już wówczas lotnisko Chopina było bliskie granicy przepustowości. Aby to zrozumieć trzeba



wiedzieć, że LOT w większości realizuje tzw. ruch „hubowy”, sieć połączeń, pomiędzy którymi pasażerowie się przesiadają. To w zasadzie wyklucza równe rozłożenie lotów, inaczej niż dla połączeń „point to point”. A więc występują piki ilości operacji lotniczych, dla których potrzeba przepustowości. Okęcie praktycznie ją wyczerpało.

**- Wspomniał Pan o rozbudowie połączeń.**

- Siatka lotów kiedy dołączyłem do firmy miała 43 połączenia, kilka lat później 123. Zwiększyliśmy liczbę samolotów, także zatrudnienie. W 2015 roku LOT przewiózł 4,3 mln pasażerów, tuż przed pandemią 10,5. To jest skala rozwoju i sukcesu, jaki firma osiągnęła.

**- CPK to konieczność czy megalomania?**

- Nie widzę w projekcie CPK żadnej megalomanii. Co więcej widzę, że debata publiczna jest prowadzona w taki sposób, że się wymyśla fałszywe problemy. Choćby przypomnę wypowiedź

Premiera Tuska o lotnisku w Gdańsku. Nie ma w ogóle pomysłu, aby zamknąć lotnisko w Gdańsku po wybudowaniu CPK, dodatkowo - ruch z niego się nie zmniejszy, wręcz spodziewać się można jego zwiększenia. Właśnie dlatego, że do aktualnych „point to point” czy czarterowych dojdą te do hubu do połączeń dalekich.

**- Jak najprościej zdefiniowałby Pan funkcję CPK od strony gospodarczej?**

- Tak naprawdę nazwałbym instrumentem do realizacji gigantycznego eksportu, zarówno jeśli chodzi o przewozy pasażerskie, jak i cargo, bez zabierania ruchu lotniskom regionalnym. Będą przelatywać różne narodowości, lądować w CPK, przesiadać się i odlatywać dalej. CPK dla większości z nich nie będzie „destynacją”, miejscem docelowym, będzie po prostu miejscem przesiadki. Chodzi o to, żeby przesiadki się u nas, u nas zrobili zakupy, napili się i zjedli przysłowiowego schabowego, dziczyznę czy znakomitą polską wołowinę i popatrzyli, że Polska to jest miły kraj i warto go kiedyś odwiedzić. To już teraz w mniejszej skali widzimy na Okęciu.

**- Kiedy po raz pierwszy publicznie powiedział Pan, że CPK to konieczność?**

- W Krynicy na Forum Ekonomicznym w roku 2016, kiedy dosłownie chwilę wcześniej przeprowadziliśmy z prezesem ULC Piotrem Samsonem udane negocjacje z Rosjanami i znacząco zwiększyliśmy liczbę połączeń przez Syberię. Występując w Krynicy wiedziałem, że pierwszy fundamentalny problem blokujący rozwój LOTu został rozwiązany. Poinformowałem wcześniej ministra Dawida Jackiewicza, który sprawował nadzór nad nami, że bezwzględnie potrzebujemy centralnego portu lotniczego. Więc w Krynicy się zaczęło, choć trzeba oddać sprawiedliwość, że nie była to zupełnie nowa koncepcja. Podobne były analizowane przez kilka poprzednich rządów i każdy dochodził do tego samego wniosku, że jest to inwestycja potrzebna i konieczna. I że miejsce pomiędzy Warszawą i Łodzią jest dla niej najlepszym.

**- Jakie były reakcje? Brawa i kolejka chętnych do pomocy?**

- Choć moje wystąpienie się spodobało, co było widać w reakcjach uczestników konferencji, to wiele osób uznało mnie za osobę o wybujałych planach. Chwilę później, gdy ogłosiliśmy wyniki za 2016 rok i okazało się, że LOT przyniósł bardzo duży zysk - przestali się z tego śmiać. Grono niedowiarów stało się

coraz mniejsze. Ale nie było też tak, że w Rządzie była pełna akceptacja dla tego projektu. Ponad rok zajęło przekonywanie wszystkich nieprzekonanych.

**- Jakich argumentów Pan używał?**

- Że to jest bezwzględnie potrzebne LOTowi do rozwoju, że bez tego nie staniemy się graczem pierwszej ligi przewoźników europejskich, że fizycznie tak duży projekt uda się zrealizować. Szliśmy krok po kroku. Zdobyłem wiarygodność dzięki wyprowadzeniu firmy – dzięki ogromowi pracy i zaangażowania mojego zespołu - praktycznie z poziomu bankructwa. Dziś słyszymy, że CPK jest wstrzymywane przez różne audyty, które mam wrażenie mają blokować wyznaczony plan działań. Sprawdzać trzeba, jeśli jest coś na rzeczy, ale nie jest to powód, aby wstrzymać projekt. To nie może być analysis-paralysis czegoś, co jest Polsce potrzebne. Albo chcemy, aby Polska była nowoczesnym krajem, w którym ludziom się żyje dobrze, albo chcemy być krajem, gdzie się nie udaje i wszystko idzie, jak po grudzie.

**- Czy nowe władze CPK czerpią z doświadczeń poprzedników?**

- Z moich nie, co do innych nie mam takiej wiedzy. Ale to może uwaga generalna, co do

braku ciągłości w wielu obszarach gospodarczych. LOT może jest tu wyjątkiem, którego Prezesem jest członek poprzedniego zarządu ds. handlowych, z którym współpracowałem przez siedem lat.

**- Czy wspomaga budowę CPK?**

- Nie słyszałem.

**- Patrząc dziś z boku, czy widzi Pan u rządzących szukania argumentów, aby CPK nie powstało?**

- Z tego co widzę, to działania idą żeby ten projekt co najmniej zamrozić, jeśli nie unicestwić. I to jest wielkie szkodnictwo gospodarcze, to jest działanie w mojej ocenie antypolskie.

**- Czy to zagraża istnieniu polskiego przewoźnika?**

- LOT się nie będzie mógł bez CPKu rozwijać. Może nie będzie to implozja, bo jakieś rezerwy na Okęciu są, choć minimalne. Więc Polacy będą latać z Warszawy drożej, niż mogliby latać z CPK, do mniejszej liczby kierunków i jakoś będzie to funkcjonowało do kolejnego kryzysu w lotnictwie. Co się wtedy z LOTem stanie, nie wiem.

**Rozmawiał  
Piotr Grzybowski**

więcej na wybrzeze24.pl



Stanisław Seyfried

## Galeria Sztuki Gdańskiej

# Barbara Gruszka – nowe spojrzenie

**Moje zafascynowanie malarstwem Barbary Gruszki pojawiło się po obejrzeniu serii obrazów namalowanych po jej podróży w 2013 roku do Maroka, wówczas artystka odkryła nowe możliwości swojej artystycznej osobowości. Wcześniej zdobywane doświadczenia pozwoliły na nastawienie swojej twórczości w kierunku poszukiwań własnej drogi, drogi celowanej w rejony abstrakcji ekspresyjnej.**

W swoich poszukiwaniach Barbara Gruszka oparła się na lirycznej nucie badania zależności barwy, ale wyraźnie umiejscowionej w określonej przestrzeni. Niepoślednią rolę w tych poszukiwaniach odegrała techniczna strona przygotowania samej farby wzbogaconej o różnego rodzaju składniki. Pisałem wówczas... „Prawdę mówiąc działania twórcze Barbary Gruszki były już ukierunkowane jednak nowe doświadczenia skierowały malarkę w nieodkryte jeszcze rejony. Pojawiła się dojrzała koncepcja malowania abstrakcyjnego pejzażu pozbawionego cech wizualnej rzeczywistości, ale nie pozbawionego pewnych aluzji do prawdziwych form. Gruszka często korzysta z tego typu aluzji które nadają jej twórczej ekspresji. W tego typu ujęciach zbliża się do twórczości Piotra Potworowskiego. Marokański klimat obrazów artystki wprowadził do jej malarstwa ten nieco liryczny sposób łączenia kolorów szczególnie widać to w szarościach gór Atlasu i turkusowych wodach Oceanu Atlantyckiego ze stojącymi przy brzegu łodziami miejscowych rybaków.”

Dzisiaj po dekadzie, która minęła twórczość Barbary Gruszki nabrała jeszcze większego znaczenia. Korzystanie z abstrakcyjnego



Barbara Gruszka

myślenia i coraz większej dojrzałości i to nie tych archetypowych figur charakterystycznych dla malarstwa starych kultur. To nowoczesna wizja dzisiejszej Barbary Gruszki wyposażonej w nowe doświadczenia artystyczne skupiające twórczy smak i malarską inteligencję. To zdobywanie modernistycznych pól przyszłej sztuki oparte na szerokiej wiedzy i doświadczeniu, a nie odkrywaniu współczesnych, wydumanych kierunków niemających nic wspólnego z rozwojem nowej sztuki.

Dzisiaj w swojej twórczości malarka wykracza poza granice zwykłej zmysłowości. Swoje ujęcia coraz częściej kieruje i opiera na zagadnieniach transcendentnych, poza pewną zmysłowością. Poza początkiem abstrakcyjnej drogi Barbary Gruszki, którą były stare marokańskie pejzaże, zobaczyliśmy nową odsłonę malarskiej twórczości artystki. Nowe zadziwiające swą oryginalnością ujęcia.

Wystawa „Maroko” przedstawiona w gdańskiej galerii „W Zaułku” jest jedną z najciekawszych ostatnich prezentacji malarskich na Wybrzeżu. Tę wystawę trzeba zobaczyć, polecam ją z wielkim zachwytem.

Barbara Gruszka

Stanisław Seyfried

# Noc Muzeów „W Zaułku”

**Gdańska galeria sztuki „W Zaułku” na Noc Muzeów w sobotę, 18.05.2024, przygotowała atrakcyjny pokaz obrazu Jacka Malczewskiego „Portret własny”, sprowadzony do Polski z Australii pod nazwą „Autoportret ze Sławą i Satyrem”.**

Takie rzeczy już praktycznie się nie zdarzają. Mój znajomy, wytrawny kolekcjoner sztuki, znawca światowych antykwarycznych rynków malarstwa odkrył na końcu świata w jednym z australijskich domów aukcyjnych wybitne dzieło polskiego malarza. To niesłychane odkrycie, w tak odległym zakątku świata wzbudziło wielkie zainteresowanie, bowiem obraz Jacka Malczewskiego - Portret własny z około 1902 roku, zupełnie nieznan w Polsce jest dużego kalibru odkryciem. Tym bardziej, że obraz namalowany jest na palecie malarskiej służącej do mieszania i rozprowadzania kolorów.

To nic nowego, wielu artystów korzystało z możliwości wykorzystania używanych palet do malowania na nich swoich dzieł. O tyle jest to istotne, że przy bardzo dokładnym obejrzeniu miejsca na kciuk podtrzymujący paletę, można to miejsce rozpoznać. Po aukcji i wielu ustaleniach w końcu dzieło dotarło do kraju, na Wybrzeże, do Gdańska. Od razu trafiło w ręce wybitnych historyków sztuki, którzy dokonali ekspertyzy i lekkiej konserwacji. Prawdopodobnie wojenne losy rodziny, właścicieli portretu skierowały ich w tamte rejony świata, spadkobiercy postanowili obraz sprzedać. Dzieło należy do mało znanych w Polsce portretów artysty i zaliczone zostało do dojrzałego okresu malarstwa artysty, a co do autorstwa nie ma żadnych wątpliwości.

Jacek Malczewski należał do najwybitniejszych polskich malarzy. Natura i budowa ludzkiego ciała nadały poprzez poezję malarską kształtu jego opowieściom. Zagadnienia światłocienia rozwiązywał po mistrzowsku. Był idealistą w treści, a realistą w formie, tym utartym sformułowaniem przez lata posługiwali się krytycy sztuki. Forma w jego przypadku zawsze miała swoje uzasadnienie w rzeczywistości, a proporcje płaszczyzn, kształty i wymiary pasowały i były współzależne. Ostatni okres twórczości Jacka Malczewskiego unaoczniał wszystkie talenty artysty i skrytykował je w portrecie... „Jak to można nazwać portretem własnym? I prawdę mówiąc, mieli rację ci, którzy nie mogli od razu pojąć Malczewskiego, ale jakże większą ma rację Malczewski, dając to, co mu w duszy wzrasta, rozpiera mocą natchnienia piersi i wyrwa się takie piękne, takie barwne, takie wielkie i mocy ducha pełne!... Jemu nie chodzi o efekt tani dla tłumu - on

daje to, co chce, co dać musi, co żywą strugą wyrastało mu z najtajniejszych zakątków jego indywidualności. ... Nawet pewni krytycy, dawniej milczący lub zjadliwie o Malczewskim się odzywający, dzisiaj schylają głowy przed jego potęgą.” Tak o artyście w 1900 roku w „Wędrowcu” z Salonu Aleksandra Krywulca pisał Kazimierz Daniłowicz-Strzelbicki.

Natomiast Stanisław Witkiewicz w „Krytyce” z 1903 roku zauważa... „Cokolwiek Malczewski rysuje, rysuje z nadzwyczaj jasnym ścisłym i wyrazistym odtworzeniem kształtu - ale gdzie szczególnie uderza jego nadzwyczajna zdolność i nadzwyczajna umiejętność formułowania formy... i tak z nadzwyczajnym mistrzostwem ujęcia w płaszczyźnie jego powierzchni, jak nikt inny z polskich malarzy i jak w ogóle rzadko kto gdzie indziej to potrafi... Niekiedy przychodzi żałować, że tej głębokiej poezji, z tego bogactwa myśli i uczuć nie można znać więcej nad to, co z wielkim talentem, lecz zacieśnionymi środkami malarstwa, ukazują jego obrazy.”

Czasami krytycy wypowiadali się o nim jako o zmanierowanym dziwaku, modernistyczne malarstwo przenikające się z minionymi stylizacjami budował w warstwie narracyjnej. Poetyckie wizje skupiały wielkie oddanie umiłowania ojczyzny. Kwintesencją jego malarstwa są portrety wyposażane w stylizowany symboliczny sztafaż dekoracyjnych figur. Artysta stał się niewolnikiem swoich wizji, uwiarygodnia je podobnie jak w średnio-wiecznych dziełach. Portrety Malczewskiego nie są studiami, są pewnymi opowieściami, które malarz sprowadza do artystycznej syntezy. Kolor i rysunek są równorzędne. Nienaganny rysunek wiąże kolory ze sobą. Części składowe pejzażu w zestawieniu tworzą wariacje na zasadzie muzycznej harmonii.

Jednak nie wszystkie portrety wnoszą jego sztukę na wyżyny, są i takie, w których czuć wyraz stylizowanej pozy pozbawionej ekspresji. Artysta posiadał niesłychaną zdolność nadawania wizerunkowi twarzy potężny i głęboki sens. Czasami ta cienka granica między trywialnością a grozą jest bardzo blisko siebie, pojawiające się fauny czy harpie stylizujące krajobraz nasuwają na myśl wspomnienie dzieł niemieckich mistrzów, choć trudno posądzać Malczewskiego o korzystanie z jakichkolwiek analogii.



Tego typu symboliczne wizerunki charakterystyczne dla początku XX wieku pojawiają się u Arnalda Böcklina czy u Lovisa Corinthy, podobnie jak Malczewski przebiegających się za rycerzy. Twarz artysty malowana w różnych okresach nie zmienia się, portrety różnią się atmosferą, nieraz pełne zwątpienia, kiedy indziej rozświetlone radością innym razem gniewne. Malarz porusza się w obszarze własnego języka, jednak poszukiwania źródła leżą poza sztuką w obszarze przyrody i ducha, pozwalają wnieść się do Boga, a twórczość jest nieustającą modlitwą. Portrety Jacka Malczewskiego sięgają wyżej malarskiej twórczości i osiagają ideał.

Zapewne odkryty niedawno portret artysty prezentuje stworzoną ze smakiem scenę mogącą sprostać najwyższym wymaganiom artystycznym, stanowić może dopełnienie wcale nie małych muzealnych zbiorów, ale na pewno uzupełni stan polskiego posiadania dzieł Jacka Malczewskiego.

- Oba cytaty zaczerpnięte zostały z publikacji Wiesława Juszczyka „Malarstwo Polskiego Modernizmu” słowo/obraz terytoria, 2004

Stanisław Seyfried

# Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLV

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI**  
**DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ TCZEWSKI** - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

## Stolica przygotowuje się do pożegnania prochów Wodza

### Czerń na gmachach i przygnębienie w sercach mieszkańców

Warszawa, 16. 5. (PAT.) Przez cały dzień dzisiejszy w stolicy odbywały się manifestacje żałobne. Na mieście czynione są ostatnie przygotowania do jutrzejszego pogrzebu. Z gmachów publicznych i domów prywatnych powiewają czarne flagi. Okna wystaw sklepowych przybrane zostały czernią. Wszędzie widnieją portrety, lub popiersia Marszałka, otoczone krepą.

Na placu Marszałka Piłsudskiego przed grobem Nieznanego Żołnierza płoną znicze. Po obu stronach na tle czarnej materji, która pokrywa arkady, zwisa olbrzymia chorągiew o barwach narodowych. Na placu Teatralnym gmach Teatru Wielkiego został przybrany czernią. Na wysokości pierwszego piętra płoną znicze.

W mieście, na ulicach i w tramwajach

panuje nastrój niezmiennie poważny. Na twarzach widać przygnębienie. W ciągu dnia dzisiejszego szereg organizacji i związków odbył w zamkniętych lokalach uroczyste posiedzenia żałobne ku czci Marszałka.

Na ulicach, prowadzących na plac Zamkowy i do katedry, zbierają się w dalszym ciągu tysięczne rzesze ludności, pragnącej oddać ostatni hołd Wodzowi

## Ostatnia defilada na Polu Mokotowskim

### Wielki napływ uczestników z całego kraju i zagranicy

Warszawa, 16. 5. (PAT.) Olbrzymie rozmiary wczorajszego konduktu żałobnego wskazują, że niema takich trybun w Warszawie, które mogłyby pomieścić chociażby wszystkie delegacje, przybywające z różnych stron kraju. Dlatego też liczbę kart wstępu na trybunę na Pole Mokotowskie bardzo ograniczono. Będą one udzielane przeważnie tylko najwybitniejszym delegacjom organizacji społecznych, które w zwartych szeregach zajmą miejsca na polu Mokotowskim na przestrzeni po przeciwnej stronie trybun.

Srodkowa trybuna z miejscem p. Prezydenta Rzplitej zajęta będzie przez marszałków Senatu i Sejmu i innych najwyższych dostojników. Z lewej strony tej trybuny zasiądą nadzwyczajne delegacje państw obcych oraz miejscowy korpus dyplomatyczny. Po obu stronach łoży p. Prezydenta Rzplitej zasiądzie duchowieństwo, dalej przedstawiciele Akademii Literatury, Akademii Umiejętności i senaty akademickie.

Jedna trybuna będzie zajęta przez Senat i Sejm, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Jedna z trybun będzie zarezerwowana dla weteranów 1863 r., dla Rodziny Wojskowej, jedna wreszcie dla delegatów stowarzyszeń, związków i organizacji społecznych.

Wejście na Pole Mokotowskie możliwe będzie tylko za kartami wstępu, które posiadać muszą wszyscy, biorący udział w kondukcje pogrzebowym. Wszelkie zapytania w sprawie kart wstępu na Pole Mokotowskie ze strony organizacji i instytucji społecznych należy kierować do Komisariatu Rządu na miasto stoł. Warszawę.

Warszawa, 16. 5. (PAT.) W ciągu nocy ubiegłej i dnia dzisiejszego zarząd miejski w porozumieniu z władzami wojskowymi i Komisariatem Rządu przeprowadził na Polu Mokotowskim wszystkie konieczne prace techniczne terenowe i budowlane do jutrzejszej re-

wji. Brygady robotników miejskich przelożyły na przestrzeni kilkuset metrów bruk, zbudowały barjery od strony Mokotowa, wzniosły podwyższenie, na

## Delegacje państw obcych przybywają do Warszawy

(o) Warszawa, 16. 5. (Tel. wł.) W ciągu dnia dzisiejszego przybyły do Warszawy delegacje państw obcych na uroczystości pogrzebu Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 10 rano na lotnisko przybyła delegacja czechosłowacka w składzie: min. wojny gen. Bradicz jako reprezentant prezydenta Masaryka oraz delegacji armji insp. generalny, gen. Sirowy, szef lotnictwa gen. Fajfer, zast. szefa sztabu generalnego, gen. Neuman oraz 6 wyższych oficerów. Na lotnisku delegację powitał gen. insp. sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie kier. Min. Spr. Wojsk. gen. Kasprzyckiego, szefa sztabu gł. gen. Gąsiorowskiego, dowódcy O. K. gen. Jarnuszkiewicza oraz szeregu wyższych wojskowych.

Reprezentanci armji czechosłowackiej przeszli przed frontem kompanji hongrowej piechoty, a orkiestra wojsko-

wa podniosła tylko do ust instrumenty muzyczne.

Wieczorem na dworzec główny przyjechali: marszałek Petain jako reprezentant armji francuskiej w otoczeniu dwóch generalów i 6 oficerów, delegat króla Wielkiej Brytanji feldmarszałek Cavan w towarzystwie adjutanta i adjutanta króla Leopolda belgijskiego gen. Termonia.

Wysiadających z wagonu salonowego dyktarzy państw obcych powitał gen. Rydz-Śmigły w otoczeniu wyższych oficerów i przedstawicieli dyplomatycznych oraz wojskowych tych państw.

Ponadto w ciągu dnia przybyły delegacje: austriacka, lotewska, estońska, fińska, włoska, jugosłowiańska, węgierska, bułgarska i rumuńska.

Prawdopodobnie gen. Goering w otoczeniu delegacji niemieckiej przybędzie jutro rano.

## W Łodzi stanie Biblioteka im. Marszałka Piłsudskiego

### Przemysł włókienniczy przeznaczył na ten cel 500 tys. zł

Łódź, 16. 5. (PAT.) Celem złożenia hołda Wskrziesicielowi Państwa Polskiego dla uczczenia Jego pamięci zarząd Związku Przemysłowców włókienniczych w Państwie polskim na nadzwyczajnym posiedzeniu jednogłośnie uchwalił zadeklarować złotych pół miliona na budowę w Łodzi gmachu biblioteki publicznej imienia Józefa Piłsudskiego oraz zaapelować do najszerzych sfer przemysłowców i handlowców m. Łodzi, aby przyłączyli się do tej akcji.

## Samorząd stołeczny przeznaczył milion na pomnik Marszałka

Zarząd miejski m. Warszawy postanowił powołać stołeczny komitet obywatelski uczczenia pamięci zmarłego Wodza Narodu i Pierwszego honorowego Obywatela stolicy oraz uchwalił PRZEZNA CZYĆ NA BUDOWĘ POMNIKA MARSZAŁKA W STOLICY JEDEN MILJON ZŁOTYCH oraz otworzyć specjalny rachunek w PKO., na który będą przekazywane zgłoszone na ten cel ofiary.

# Dzielnica w Gdańsku

piątek  
17  
maja

Kalendarzyk rzym.-Kat.

Piątek: Paschalis Baylon — Sobota: Wenancjusza

— **Przewidywany przebieg pogody.** W piątek zmienne zachmurzenie, przelotne deszcze, świeże wiatry południowe i zachodnie, chłodniej; w sobotę pogoda niestała.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Dn. 17 bm. pełnią dyżur dr. Blumenthal, Lawendelasse 4, tel. 24301 dr. Omankowski, Strandgasse 4, róg Weidengasse tel. 25577.

## Kalendarz zebrań

— **Baczność członkowie Zw. Polaków filii Gdańsk Dolne Miasto!** Ze względu na żałobę jaką okryty został cały naród polski z powodu zgonu Wodza Narodu śp. Józefa Piłsudskiego odwołuje się wyznaczoną na dzień 18 bm. uroczystość połączoną z zabawą. Odbędzie się natomiast w piątek 17 bm. o godz. 19 w lokalu filii przy ul. Hopfengasse 73 zebranie żałobne.

## Ruch towarzystw

— **Baczność czynni członkowie Tow. Śpiewaczego „Cecylja” w Gdańsku!** Lekcje śpiewu odbywają się regularnie w środy i piątki o godz. 20 w sali Konserwatorium Muzycznego Macierzy Szkolnej przy Olivaertor Punktualne i regularne przybycie wszystkich czynnych członków konieczne.

— **Baczność mężowie zaufania Związku Polaków filii Wrzeszcz!** Odpisują wszystkich mężów zaufania Związku i członków filii Wrzeszcz odbywać się będą regularnie w piątki przed i po piętnastym każdego miesiąca o godz. 19.30 w kancelarii filii Wrzeszcz.

— **Zebrań Polskiego Zrzeszenia Pracy w Nowym Porcie** odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 19.30 w byłych koszarach przy ul. Hindersina 1 O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— **Filja Związku Polaków Wrzeszcz** podaje członkom do wiadomości że w niedzielę, 19 bm. o godz. 10 odbędzie się w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uprasza się o wzięcie gremjalnego udziału w nabożeństwie.

— **Miesięczne zebranie Związku Polaków filii Wrzeszcz** odbędzie się w niedzielę 19 maja o g. 17 w jadalni Donu Akademickiego przy ul. Heeresanger 11.

— **Zebrań Tow. Lud. „Jedność” w Gdańsku** odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godz. 19.30 po nabożeństwie majowym w sali parafialnej kościoła Chrystusa Króla przy ul. Neugarten. O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

— **Filja Gdańsk Stare Miasto Związku Polaków** zawiadamia, że w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 19.30 w sali Domu Polskiego odbędzie się żałobne zebranie członków, z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o gremjalne przybycie.

## Z miasta i okolicy

— **Przepisy wykonawcze do ustawy szacunkowej dla szacowania majątku.** Na mocy par. 5 zasadniczej ustawy podatkowej i odnośnych przepisów ustawy szacunkowej ogłosił obecnie senat gdański w nr. 43 „Gesetzblatt fuer die Freie Stadt Danzig” przepisy wykonawcze do ustawy szacunkowej dla szacowania majątku.

— **Praktyka akuserek uzależniona została od zezwolenia Senatu.** Senat gdański ogłosił rozporządzenie, na zasadzie którego osiedlenie się akuserek i praktykowanie przez nich uzależnione zostało od specjalnego zezwolenia Senatu. Wnioski o udzielenie zezwolenia kierować należy do oddziału zdrowia Senatu.

— **Liczba ludności miasta Gdańska.** Według obliczeń gdańskiego urzędu statystycznego wynosiła liczba ludności miasta Gdańska w lutym rb. 265.400 osób.

— **Z rynku pracy.** W kwietniu rb. wynosiła liczba bezrobotnych na terenie W. M. Gdańska 18.611 i zmniejszyła się w końcu miesiąca o 201 do 18.410. W samym miesiącu Gdańsku naliczono w marcu rb. 17.460, a w końcu kwietnia 17.269 bezrobotnych.

— **Dziecko pod kołami samochodu.** Na ulicy Heubuderstr. jadący w kierunku do Gdańska samochód J. Bobowy Dz 3110 przejechał 8 letniego ucznia szkolnego Willy'ego Huebnera, który doznał złamania obu nóg i okaleczenia głowy. Rannego chłopca przewieziono do lecznicy Diakonisek.

— **Nie wyskakiwać z jadącego tramwaju.** Tkaczka Gertruda Magulska, mieszkająca w Gdańsku przy ul. Stiftsgasse 5, zeskoczyła wczoraj rano, na ulicy Langgarten z jadącego tramwaju nr. 5 i upadła tak niefortunnie, że doznała okaleczenia głowy.

— **Ujęcie dwóch młodocianych złodziei.** Do pewnego domu w Wernersdorf w powiecie Wielkie Żuławy przybyło po prośbie dwóch wyrostków z Tczewa, 15-letni Franciszek Kowalewski i 16-letni Józef Gedziusz. W mieszkaniu tem spostrzegli leżącą na stole sakiewkę z 10 guld., własność mieszkającej tam biednej wdowy. Młodociani przestępcy zabrali sakiewkę i zbiegli. Kradzież zauważono jednak szybko i zawiadomiono o niej pewnego urzędnika straży granicznej, który ujął obu przestępców i oddał ich, po odebraniu łupu, miejscowej władzy policyjnej. Złodzieje przynajmniej się już do

winy i odstąpieni zostali do więzienia sądowego w Nowym Dworcu.

— **Kronika policyjna z 16 bm.** Przytrzymało 22 osoby, z tych 3 za pijaństwo, 2 za przemyt, 1 za uchylenie się od kontroli obywatelskiej, 1 za kradzież, 1 bezdomnego, 1 celem wydalenia, 13 z innych przyczyn.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: robotnik Gustav Huelse 64 lat, syn dozorczy Pawła Wolffa 6 mies., mężatka Anna Mass z domu Krause 50 lat, syn robotnika Wilhelma Schillinga, 3 m., syn robotnika Herberta Nieswandta, 3 tyg., robotnik drzewny Hermann Tischkowski 47 lat, dozorca domu Hermann Schulz 65 lat, wdowa Augusta Laabs z domu Rappel 73 lat, mężatka Małgorzata Draak z domu Gubert 25 lat.

## Rodacy!

Człowiek, który zapalił światło wolności nad Polskim Narodem, który wskrzesił jego byt państwowy, który pchnął młode Państwo Polskie na drogę mocarstwowego rozwoju — odszedł od nas.

Obowiązkiem Narodu Polskiego jest kontynuowanie rozpoczętej przez Niego pracy.

My, Polacy, żyjący na terenie Wolnego Miasta Gdańska, winniśmy w naszym zakresie działania dorzucić cegiełkę do tego dzieła, które przed Polskim Narodem obecnie stoi i w ten sposób wykazać, że zrozumieliśmy obowiązki przekazane nam przez Pierwszego Marszałka Polski.

Ponieważ Wielki Zmarły pragnął mocarstwowego rozwoju Rzeczypospolitej na morzu i ponieważ rozwój ten wymaga solidnych, naukowych fundamentów, przeto wzywamy wszystkich Polaków gdańskich, by składali pieniężne ofiary na rzecz dedykowanego Józefowi Piłsudskiemu wydawnictwa **Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku p. t. „Monumenta Poloniae Maritimae”**, tworząc tem samem duchowy pomnik dla Pierwszego Polaka i przyczyniając się równocześnie do pracy całego Narodu Polskiego nad przyszłością.

Członkowie Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Gdańsku ze swej strony deklarują na ten cel 1 1/2% swych trzymiesięcznych poborów.

**Syndykat Dziennikarzy Polskich w Gdańsku:**

Bienkowski, Cieszyński, Danielewski, Grimsman, Hauptmann, Jagalski, Klechowski, Kwiatkowski, Nowacki, Piszcz, Przylibski, Sonnenburg, Banasz, Miecznikowski, Prusakiewicz.

## Wyjazd Legionistów z Gdańska na pogrzeb Komendanta

Zarząd Okręgu Związku Legionistów w Gdańsku komunikuje:

W związku z wyjazdem na pogrzeb Komendanta uruchomiony zostaje do Krakowa pociąg nadzwyczajny, który odepdzie z Gdańska o godz. 10 rano z minutami, w piątek dnia 17 bm.

Wyjeżdżający na pogrzeb do Krakowa członkowie Związku Legionistów w Gdańsku zbiorą się punktualnie o godz.

10 w poczekalni kolejowego dworca gdańskiego.

Na przejazd wyżej wymienionym pociągiem przyznane zostały przez P. K. P. 80-procentowe zniżki od normalnych cen.

Po zniżki te zgłaszać się należy do prezesa okręgu gdańskiego Zw. Legionistów, naczelnika ob. Włoska.

## Oficerowie rezerwy w Gdańsku na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego

Na uroczystym, żałobnym zebraniu Związku Oficerów Rezerwy, Okręg Gdański, które się odbyło dnia 14 bm. obecni wplacili na przyspieszenie budowy kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego 284 guld.

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy

zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich swoich członków, którzy dotąd udziału w tej akcji nie wzięli, o zadeklarowanie przeznaczonych na powyższy cel kwot, na ręce skarbnika, por. rez. Tadeusza Smulkowski, Rada Portu, Gdańsk, Neugarten 29.

## Odezwa O. M. P. i Zw. P. M. D.

Zarząd Grupy Pomorskiej Związku Senjorów O. M. P. i Zw. P. M. D. ogłasza następującą odezwę Zarządu Głównego tegoż Związku:

„Zmarł Józef Piłsudski, Wódz młodzieńczej naszej walki zbrojnej o Niepodległość, zmarł Wódz Narodu, żywy symbol geniuszu Polski, na przyjęcie którego czekały pokolenia i pokolenia czekać będą na powtórne pojawienie.

Każde słowo więcej, każde pisane słowo uczucia — byłoby pomniejszeniem.

Wzywamy zarządy okręgów i wszystkich członków do powszechnej żałoby i przesłania jak najwięcej delegacji na pogrzeb.

Zarząd Grupy Pomorskiej Związku Senjorów O. M. P. i Zw. P. M. D. w Gdańsku.

## Zakaz podwyższania komornego w Gdańsku

Rozporządzeniem Senatu z dnia 15 b. m. zakazane zostało podwyższanie komornego za mieszkania, sklepy i inne ubikacje za które opłaca się czynsz do 300 guld. miesięcznie. Zakaz ten odnosi się do wydzierżawianych obecnie mieszkań, sklepów i innych ubikacji, jak i do nie wynajętych jeszcze.

Komorne za sklepy i inne ubikacje ponad 300 guld. miesięcznie może być na mocy umowy odpowiednio podwyższone.

Zakaz podwyższenia komornego nie odnosi się do świadczących za wodę, opał i t. d. W razie niedojścia do porozumienia w sprawie wysokości świadczonych, rozstrzyga sąd grodzki.

Dokonane przez właścicieli kamienic wypowiedzenia mieszkań celem uzyskania wyższego komornego są nieważne.

Przekraczanie przepisów powyższych karane będzie wzięciem lub grzywną do wysokości 100.000 guld.

## Uroczystość żałobna w Gdańsku

Msza św. żałobna w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu  
Akademia żałobna w Sporthalle

Przypominamy społeczeństwu polskiemu w Wolnym Mieście Gdańsku, że uroczysta msza św. żałobna za duszę śp. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu w sobotę, punktualnie o godz. 10 przed południem.

Wobec spodziewanego, tłumnego udziału społeczeństwa w nabożeństwie żałobnym, poczty sztandarowe organizacji polskich muszą przybyć do kościoła conajmniej na 20 minut przed godz. 10, ażeby móc zająć wyznaczone im miejsca w kościele. O godz. 9.45 rozlokowanie pocztów sztandarowych i przedstawicieli organizacji polskich musi być ukończone.

Również na akademję żałobną, która odbędzie się w sobotę o godz. 20 wieczorem w „Sporthalle”, poczty sztandarowe

polskich organizacji społecznych muszą przybyć na 20 minut przed rozpoczęciem akademji. Wstęp na akademję bezpłatny.

Wzywamy uczestników nabożeństwa i akademji żałobnej, ażeby zachowali się stosownie do powagi chwili, unikając głośnych rozmów. Wykonawców programu akademji żałobnej nie należy nagradzać oklaskami.

Bezwzględnie należy zachować ciszę, powagę, skupienie.

Wyrażamy nadzieję, iż pracodawcy narodowości polskiej i niemieckiej, umożliwią, zatrudnionym przez siebie pracownikom Polakom, wzięcie udziału tak w nabożeństwie jak i akademji, zwalniając ich i nie potrącając im zarobku za czas niewykonywania pracy.

## Rozkład jazdy pociągów podmiejskich

ważny od 15 maja br.

**Z Gdańska do Sopot:** 0.17, 0.50T, 1.18, 1.53T, 2.30, 3.30T, 4.00W, 2.28, 4.58W, 5.20, 5.37W, 5.58, 6.17W, 6.42, 7.02W, 7.20, 7.48, 8.14, 8.30, 9.00, 9.30, 9.48, 10.17, 10.40, 11.10, 11.25, 11.58, 12.30, 12.35, 12.55, 13.10, 13.30, 13.53, 14.03, 14.23, 14.37, 14.55, 15.12, 15.28, 15.45, 16.05, 16.25, 16.46, 17.00, 17.24, 17.45, 18.10, 18.30, 18.50, 19.03, 19.23, 19.45, 20.00, 20.16, 20.42, 21.00, 21.15, 21.45, 22.07, 22.25, 22.55, 23.20, 23.40.

**Z Sopot do Gdańska:** 0.07, 0.50, 1.20T, 1.50, 2.30T, 3.00, 4.00T, 4.28W, 4.55, 5.25W, 5.57, 6.22W, 6.42, 6.53W, 7.10, 7.28W, 7.36W, 8.15, 8.35, 8.55, 9.20, 9.47, 10.05, 10.20, 10.50, 11.23, 11.45, 12.15, 12.35, 12.54, 13.20, 13.40, 14.03, 14.17, 14.35, 14.50, 15.05, 15.35, 15.55, 16.13, 16.30, 16.40, 16.58, 17.18, 17.35, 18.00, 18.16, 18.30, 18.43, 19.10, 19.35, 19.50, 20.14, 20.28, 20.48, 21.08, 21.28, 21.42, 22.18, 22.28, 22.45, 23.00, 23.30, 23.50.

**Z Gdańska do Nowego Portu:** 0.30, 1.15T, 2.15T, 3.25T, 5.28W, 5.57, 6.25W, 6.50, 7.06W, 7.40W, 8.15, 8.40, 9.45, 10.45, 10.45, 11.45, 12.15, 12.45W, 13.17, 13.45, 14.15, 14.45, 15.15, 15.45, 16.20, 16.50, 17.15, 17.45, 18.15, 18.45, 19.15, 19.45, 20.22, 20.50S\*, 21.15, 21.50S\*, 22.15, 23.15.

**Z Nowego Portu do Gdańska:** 1.45T, 2.45T, 4.03T, 4.55, 5.53W, 6.22, 6.58W, 7.16, 7.33W, 8.13W, 8.40, 9.10, 10.10, 11.20, 12.15, 12.45, 13.15W, 13.43, 14.10, 14.45, 15.13, 15.43, 16.15, 16.48, 17.18, 17.45, 18.10, 18.40, 19.15, 19.40, 20.15, 20.48, 21.15S\*, 21.45, 22.15S\*, 22.40, 23.40.

**Z Gdańska do Pruszcza:** 0.05F, 4.25W, 5.02, 5.25F, 5.50F, 7.04, 7.40F\*\*, 8.23FT, 9.23, 10.00, 11.33, 12.14, 12.50, 13.37F, 13.46FT, 14.30, 15.10F, 15.33, 16.10F, 17.15, 18.17, 18.55, 20.10F, 21.11, 22.45F\*\*, 23.00T.

**Z Pruszcza do Gdańska:** 0.15T, 4.55W, 5.52, 6.19W, 7.00F, 7.12F, 8.00, 8.48F, 9.53, 10.30, 10.57FT, 12.10, 12.46, 13.31, 15.06, 16.27F, 17.15, 18.07, 18.30F, 19.08, 19.58, 21.50.

F — pociągi dalekobieżne, T — pociągi motorowe, W — dni powszednie, S — niedziela.

## Rozkład jazdy pociągów dalekobieżnych

**ODJAZD POCIĄGÓW Z GDAŃSKA DO:**  
Tczewa: P 0.01 0.05 0.37\*) 6.53 7.40  
P 10.16 10.34 12.09 13.37 15.10 P 15.43  
P 16.48 17.30 P 19.48 20.10 22.37 22.45  
Bydgoszcz: 0.37\*) 6.53 P 10.16\*) 13.37  
P 15.48 P 19.48 22.37.  
Poznań: 0.37\*) P/O 10.16\*) 13.37 P 15.48  
P 19.48 22.37.  
Nowego Dworu: 7.40 12.09 17.30 22.45.  
Malbork: 7.40 10.34 12.09 P/O 13.37  
P 16.48 17.30 20.10 22.45.  
Berlina (przez Malbork): P/O 7.40 P/O 10.34  
20.10 P/O 22.45.  
Berlina (przez Tczew): P/O 0.01 P/O 12.09 22.45.  
Berlina (przez Szczecin): 6.09 P 12.47 17.11.  
Warszawy (przez Grudziądz): P 0.01 0.37  
P/O 10.16 P/O 19.48.  
Warszawy (przez Toruń): 6.35 P 10.16  
13.37 P 15.48 P/O 19.48 22.37.  
Chojnice: 15.10 P/O 19.48 22.45.  
Pszczółka: 0.05 5.50 6.53 7.40 10.34 12.09  
13.37 15.10 17.30 20.10 22.45.  
Kościelny: 7.40 13.37 20.10.  
Kartuz (przez Pruszczy): 5.25 8.23 13.46  
16.10 17.30.  
Kartuz (przez Wrzeszcz): 8.50 13.45 19.12.  
Gdyni: 0.29 6.09 6.28\*\*) 6.38 P 6.57 8.00  
9.21 P 10.28 11.53 P 12.47 13.40 15.38\*\*) 15.38†) 16.41 17.11 18.25 20.10 20.55  
P 22.20 22.50.  
Hel: 6.28\*\*) P/O 6.37\*\*) 8.00 P/O 10.28††) 11.53\*\*\*) 14.09\*\*\*\*) P/O 15.38\*\*) 20.10††) 20.55.  
Wejherowa: 0.29 6.09 6.38 P/O 6.57 8.00  
9.21 P/O 10.28 11.53 P 12.47 13.40  
P/O 15.38\*\*) 16.41 17.11 18.25 20.10 20.55  
22.50.

Strzebielina: 6.09 6.38 8.00 P 12.47 13.40  
P/O 15.38\*\*) 16.41 17.11 18.25 20.55.  
P — pośpieszny; P/O — p. p. z połączeń p. o.; \*) — kursuje od 16. VI. — 1. IX.; \*\*) — kursuje od 15. VI. — 6. X.; \*\*\*) — kursuje od 1. VI. — 31. VIII.; \*\*\*\*) — kursuje od 30. V. — 1. IX.; †) — kursuje od 15. V. — 14. VI. i od 1. IX. — 14. V.; ††) — kursuje od 15. V. — 30. V. i od 1. IX. — 6. IX.; †††) — kursuje od 15. VI. — 6. X.

# Tysiące odwiedzających „Wiosnę w ogrodzie”

W dniach 11-12 maja na terenie Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk odbyła się 21. edycja wystawy ogrodniczej „Wiosna w ogrodzie” połączonej z kiermaszem. Tak jak w poprzednich latach impreza cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem. Wystawę odwiedziły tysiące miłośników prac ogrodniczych.

O popularności imprezy najlepiej świadczy liczba osób, które biorą w niej udział. 21. edycja „Wiosny w ogrodzie” tak jak poprzednie edycje cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem. Korek na drodze do Rėnku i bramy wjazdowej pokazywały jak wielu gości wybierało się do Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego. Oficjalne otwarcie imprezy odbyło się w sobotę o godz. 10.00, ale stoiska były otwarte już wcześniej i dlatego kilkadziesiąt minut przed uroczystym otwarciem można było zobaczyć gości wystawy odjeżdżających spod stoisk wystawców z pełnymi koszami.

- To jest właśnie ta marka, to jest to logo Rėnk czyli Rynek, Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze - powiedział **Paweł Dolkowski**, Prezes Zarządu Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk. - To miejsce, w którym lokalni producenci, z terenu województwa pomorskiego, ale również z Polski, przywożą w ilościach hurtowych produkty, które są ekologiczne, które należy spożywać. Żywność eko, którą oferujemy mieszkańcy chcą kupować. Polacy są coraz bardziej zamożni i chcą dobrych, ładnych, użytecznych, praktycznych rzeczy i te rzeczy można u nas dostać. Na naszej wystawie można porozmawiać



z lokalnymi producentami, którzy stoją za tymi pięknymi krzewami, owocami, kwiatami, za żywnością eko, za urządzeniami, które mają poprawiać jakość naszych ogrodów.

Kiermasz cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców Pomorza, a szczególnie Trójmiasta. Zainteresowanie upiększaniem swoich ogrodów, balkonów oraz terenów rekreacyjnych sprawia, że z każdym rokiem przybywa Wystawców i producentów oferujących coraz

bogatszą paletę kwiatów, krzewów i drzew ozdobnych.

- Na wystawę przyjechałem nie mając gotowej listy zakupów - przyznał pan Łukasz. - Przyjechałem na żywioł. Szukałem dużych drzew i udało mi się je znaleźć. Jestem starym bywałcem wystawy.

- Przyjechałyśmy na wystawę żeby zobaczyć jaka jest oferta i wówczas zdecydować co kupić - powiedziała pani Katarzyna, która na wystawę przyjechała ze swoją przyjaciółką Małgorzatą. - Szukałam



konkretnie kwiatów na balkon, a kolejka do ogródka róże i jednorocznych kwiatów do doniczki. Przyjeżdżam głównie na zakupy, ale korzystamy też z okazji i zasięgamy porad. Przyjeżdżamy na wystawę od wielu lat. Trudno powiedzieć po raz który tu jesteśmy. Nie ma wiosny bez wystawy.

Kiermasze stały się tak popularne jest możliwość nawiązania bezpośrednich kontaktów z producentami roślin ozdobnych, którzy udzielają praktycznych rad, dotyczących uprawy i pielęgnacji sprzedawanych roślin.

Kiermasz to nie tylko okazja do zakupów, ale również możliwość podpatrzenia, skonsultowania z zawodowymi ogrodnikami, firmami specjalizującymi się w zakładaniu ogrodów na co dzień, gdzie, jak posadzić rośliny, by w niepowtarzalny sposób zaspakowały nasze zmysły oka i nie tylko.

- Mam klientów którzy przychodzą na zakupy, ale są też tacy, którzy szukają porad - powiedział Jakub Koss, Ogrodnictwo Koss Gdynia. - Gdybym miał podzielić procentowo to około 70 procent wie co robić, a 30 procent się pyta. Na kiermaszu jesteśmy już kilkanaście lat i sporo klientów przychodzi do nas i wraca co roku. W tym roku mieliśmy fajną młodą rodzinę, z dwójką dzieci, która pierwszy



raz sadziła kwiaty i prosili nas o poradę. Mają nasłonecznione miejsce więc doradziliśmy im pelargonie i do tego sanitalię. Jeśli chodzi o pytania jakie dostajemy to najczęściej odwiedzający pytają czy kwiat jest wieloletni, a druga sprawa to jaki kwiat pasuje do danego miejsca, czy nasłonecznionego czy zacienionego.

Na odwiedzających czekało mnóstwo dodatkowych atrakcji, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych - warsztaty florystyczne; pokazy akrobatyki zapaśniczej; dmuchane zjeżdżalnie; malowanie buziek; zwierzątko z balonów; pokazy ratownicze Państwowej Straży

Pożarnej i Policji, w fotobudce można było wykonać pamiątkowe zdjęcie, a na rowerach Blender Bike, każdy mógł sobie „wyjeździć” orzeźwiający i zdrowy koktajl owocowy. Można było swojskiego chleba, smalcu, pysznych, świeżych drożdżówek, wędlin, serów, miodów, produktów pszczelich, miodów pitnych.

Tradycyjnie w sobotę nagrodzono wystawców w pięciu kategoriach: na najciekawszy produkt do ogrodu, najciekawszy produkt ekologiczny, najpiękniejszy kwiat wiosenny, najpiękniejszy krzew, najpiękniejsze drzewko.

**Tomasz Łunkiewicz**







#### Najciekawszy produkt do ogrodu (11 wystawców)

I miejsce - Eco Line Sp. z o.o. za donicę tunezyjską  
II miejsce - Artmis Katarzyna Misiak za donicę z konglomeratu gipsowego  
III miejsce - Mini Flora Piotr Stankiewicz, Tomasz Południak za Coragen firmy SUMIN –  
środek na ćmy bukszpanowe, stonkę i inne  
Wyróżnienie - Gdańskie Składy Drzewne Sp. z o.o. za dom drewniany mobilny



#### Najciekawszy produkt ekologiczny (8 wystawców)

I miejsce - „Sprint” Wiesław Sadowski za obornik koński w płynie  
II miejsce - Bio-Lider Sp. z o.o. S.K. za azot z natury  
III miejsce - Mini Flora Piotr Stankiewicz, Tomasz Południak za Powerssed firmy SUMIN –  
zaprawa do nasion na sucho  
Wyróżnienie - P.H.U. „INTER-CONCEPT” Elżbieta Idźkowska za eko saunę



#### Najpiękniejszy kwiat wiosenny (8 wystawców)

I miejsce - Gospodarstwo Ogrodnicze „Bylinowy Raj” A.P. Chwist za Piwonię Scarlett O'Hara  
II miejsce - Gospodarstwo Ogrodnicze Violetta Jessa za Lager Stroemia (bez Południa)  
III miejsce - Szkołka Roślin Ozdobnych Mahonia Andrzej Wiczanowski za Wielosił błękitny



#### Najpiękniejszy krzew (4 wystawców)

I miejsce - Ogrody Praszka Sławomir Jasiński za Jałowiec Repanda formowany  
II miejsce - Szkołka drzew i krzewów ozdobnych Adrian Kopytek za Hibiskus czerwony  
III miejsce - Rafał Betra, Beata Lisiecka za mini Kiwi



#### Najpiękniejsze drzewko (5 wystawców)

I miejsce - Szkołka drzew owocowych i ozdobnych K. Karwacki za Judaszowca  
II miejsce - Szkołka drzew i krzewów ozdobnych Adrian Kopytek za Klon Garnet  
III miejsce - Bylinowy Ogród Urszula Dyrek za Śniegowca Wirginijskiego  
Wyróżnienie - Eco Line Sp. z o.o. za drzewo cytrynowe

# „Iwona księżniczka Burgunda”

Kim jest Iwona? Iwona to Ty, Ja, On, Ona czasem nawet Oni. Iwona jest jedną z nas. Należy również zadać pytanie kim była Iwona kiedy powstał dramat Witolda Gombrowicza w 1938 roku? Była Tobą, Mną, Nim, Nią, nic się nie zmieniło. Upływ czasu nie spowodował dezaktualizacji problemu, wręcz odwrotnie w każdym momencie dziejów możemy wskazać Iwonę, którą społeczność skazała na niebyt. Mam głębokie przekonanie, że wykluczenie, słowo klucz do wielu zjawisk społecznych zachodzących w przeszłości jak i współcześnie jest przedmiotem rozważań twórców przedstawienia „Iwona księżniczka Burgunda”, którego premiera odbyła się 10 maja 2024 r. w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku.

Któż z nas nie doświadczył w życiu sytuacji, w której wyniku został wykluczony z towarzystwa, napiętnowany i wyśmiany? Na szczęście w większości uniknęliśmy rozwiązań ostatecznych, my tak, a ci którzy zapłacili najwyższą cenę za swoje przekonania, za swoją inność, a czasem po prostu za to, że znaleźli się w niewłaściwym miejscu w niewłaściwym czasie, dokładnie tak jak Iwona.

W gdańskim przedstawieniu Iwona siedzi na widowni i prawie do końca nie wiadomo czy jest aktorką czy widzem. Powoduje to konsternację i dyskomfort, ponieważ atak na Iwonę prowadzony przez bohaterów sztuki: księcia, króla, królową i cały dwór jest skierowany bezpośrednio na widownię, bezpośrednio do poszczególnego widza, co w pewnym momencie wywołuje niepokój i niepewność. Czy aby na pewno zarzuty i obelgi kierowane w stronę

Iwony nie dotyczą mnie? Czy nie powinienem być kimś innym, kimś kto pasuje do dworu? Czy przypadkiem nie mamy czegoś na sumieniu? Oddychamy z ulgą kiedy okazuje się, że Iwona to aktorka i zasiadła na widowni specjalnie. Poczucie bezpieczeństwa i komfortu powraca i z pełnym przyzwoleniem obserwujemy zabójstwo Iwony, już nas nie dotyczy, to nie my.

Tak w skrócie opowiedziałabym swoje wrażenia ze spektaklu „Iwona księżniczka Burgunda” w reżyserii Adama Orzechowskiego, ze scenografią, kostiumami i reżyserią światła przygotowaną przez Magdalenę Gajewską. Swoją drogą świetnym pomysłem dla podkreślenia królewskości jest szkarłatna kotara, zniszczona przez Iwonę w ostatniej scenie przedstawienia, symbolizująca upadek królestwa i konwenansów przez nie narzuconych. Rewelacyjnym zabiegiem inscenizacyjnym jest



uczynienie z zespołu muzycznego jednego z bohaterów sztuki. Walenty czyli Jakub Klemensiewicz (saksofon barytonowy, sopranowy), Dominik Łukaszczuk (puzon), Jędrzej Szmelter

(perkusja), Maksymilian Wilk (saksofon tenorowy), Filip Żółtowski (trąbka) odgrywa w tym przedstawieniu zasadniczą rolę: nadaje mu rytm, wskazuje na charakter bohaterów, nie pozwa-

ła ani na chwilę oderwać się od akcji. Wspaniała muzyka Marcina Nenka wykonywana przez zespół na żywo jest nieocenioną wartością tego przedstawienia. Dorównuje jej praca aktorów,

którzy znakomicie zagrali swoje role, w szczególności na uwagę zasługuje Katarzyna Kaźmierczak w roli Królowej, Robert Ciszewski w roli Księcia Filipa (gratuluję poczucia rytmu) oraz Robert Ninkiewicz w roli Szambelana. Nie ustępują im Grzegorz Gzyl jako Król Ignacy, Agata Woźnicka jako Iza, Grzegorz Otrębski jako Cyryl, Piotr Chys jako Cyprian, Jakub Nowosiadek jako Innocenty i Magdalena Gorzelańczyk jako Iwona.

Na koniec chciałabym zwrócić uwagę na zabieg reżysera Adama Orzechowskiego zaangażowania widowni w przedstawienie. Zaczyna się ono i kończy na foyer teatru ogólną zabawą, w której pomimo tragedii, uczestniczą wszyscy. Skoro uczestniczymy to jesteśmy współwinni, ale co tam - show must go on!

Gratuluję i polecam.

**Małgorzata Zalewska**  
fot. **Natalia Kabanow**

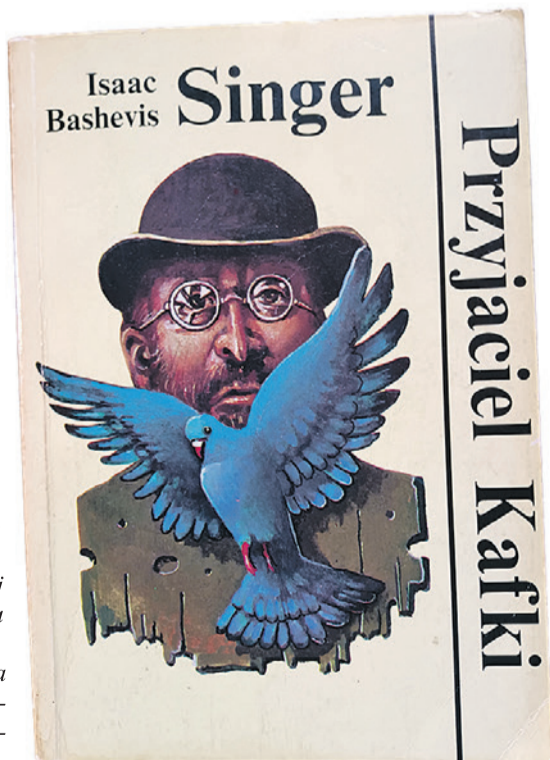
## Antykwariat Rejs poleca

„Przyjaciel Kafki” Isaaca Bashevisa Singera to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Isaac Bashevis Singer, laureat literackiej nagrody Nobla za rok 1978, wybitny mistrz języka, portrecista skomplikowanych osobowości, odtwórca żydowskiej kultury, nazywany był literatem trzech narodów: amerykańskiego, żydowskiego i polskiego.

Był pochodzącym z Polski Żydem piszącym głównie w języku jidysz. Do Stanów Zjednoczonych wyemigrował w 1935 roku i choć nigdy już do kraju nie wrócił to zawsze podkreślał swoje przywiązanie do Polski. Większość bohaterów jego utworów pochodzi z Polski, a tło wydarzeń to najczęściej Warszawa z ulicą Krochmalną i Biłgoraj gdzie 2/3 mieszkańców stanowiła społeczność żydowska.

Spuścizna literacka Singera jest ogromna. Napisał kilkadziesiąt znakomitych, przetłumaczonych na wiele języków, cieszących się olbrzymią popularnością powieści i jeszcze więcej opowiadań. I to, zdaniem krytyków, w tych krótkich formach osiągnął perfekcję literacką. Jego opowiadania odznaczają się niezwykłym kunsztem narratorskim i stylizatorskim. Żydowski świat ukazywał bez retuszu, upiększeń, a ludzi z ich dziwactwami i słabościami.



„Przyjaciel Kafki” to zbiór 21 opowiadań tworzących galerię postaci ocalonych od zapomnienia. Każde z opowiadań to historia czyjegoś życia.

Zajrzyjmy w ten zaklęty w słowa, nieistniejący już niezwykle świat. Polecam.

**Tomasz Łunkiewicz**

## Gdański bigos



Seria tajemniczych pożarów w Warszawie i w Bytomiu na Śląsku głęboko zaniepokoiła wielu Polaków. Trwa śledztwo i

póki co nie ma dowodów na to, że była to skoordynowana akcja. Wiele mediów zadało pytanie, czy to Rosjanie nie stali za ostatnimi pożarami w Polsce? Takie akcje są typowe dla putinowskiej polityki wywoływania chaosu i paniki w sąsiednich krajach.

Zalóżmy na chwilę na potrzeby tego felietonu, że Rosjanie mogli być odpowiedzialni przynajmniej za część z nich.

Oznaczałoby to że Rosjanie uznali, że Polska musi zapłacić bolesną cenę za bycie zapleczem logistycznym i surowcowej walczącej na śmierć i życie Ukrainy.

Dla Rosjan destabilizacja sąsiadów jest wartością samą w sobie. Każdy agresor stara się, by potencjalna ofiara wpięrow weszła w stan rozedrgania, lęku i dezorientacji. W świecie zachodnim, który niemal wszystko opiera się na domniemaniu dobrej woli i wierze w kooperację - ten nihilistyczny i perfidny sposób myślenia nie mieści się w większości ludziom w głowie. W głowach rosyjskich przywódców owszem się mieści.

Estonia znajdująca się podobnie jak i Polska we frontowej strefie wschodniej flanki NATO poinformowała niedawno, że port lotniczy w mieście Tartu znajdujący się niedaleko rosyj-

skiej granicy zmuszony był do zaprzestania działania. Były to nieuniknione wobec trwałego stanu zakłócania łączności radiowej w tym rejonie, o który podejrzewana jest strona rosyjska. Gdańsk leży od granicy Obwodu Kaliningradzkiego nieco ponad sto kilometrów. Jeśli Rosjanom przyjdzie taka ochota są w stanie całkowicie sparaliżować komunikację lotniczą nad gdańskim Rembiechowem. Pytanie czy my jesteśmy psychicznie zdolni do wytrzymania takiej gry wymagającej mocnych nerwów.

W czasie niemieckich nalotów na Londyn na ulicach Londynu i innych brytyjskich miast, które atakowane były przez flotyllę Junkersów i

Dornierów rozlepiano plakaty: „Keep calm and carry on” (zachowuj spokój i działaj dalej).

Tamte plakaty opatrzone były symbolem brytyjskiej korony której majestat zawsze skłaniał Brytyjczyków do cichej determinacji. Zdali wtedy egzamin.

Czy my tak samo bylibyśmy zdolni do takiej cichej determinacji w razie np. zamachów bombowych czy innych prowokacji ze strony wysłanników imperium Putina? Nie wiem, ale mam świadomość, że trzeba sobie takie pytania zawczasu. Bo cieszenie się spokojem i odwracanie wzroku od czarnych scenariuszy - to droga donikąd. Czy mielibyśmy spokojnie działać w razie prób sabotażu na szerszą skalę? Lepiej zakładać najgorsze a potem z ulgą odetchnąć, że koniec końców nic takiego złego się nie stało.

**Piotr Semka**

## Bardzo gorący, wiosenny weekend

PIŁKA W GRZE

LECHIA JUŻ ŚWIĘTUJE, ARKA MUSI  
POSTAWIĆ KROPKĘ NAD I, JUBILEUSZ  
BUDZIWOJSKIEGO

I LIGA FORTUNA



Szybki powrót Lechii do Ekstraklasy. Po roku kwarantanny w I lidze biało-zieloni w imponującym stylu wracają na futbolowe salony w Polsce. Pewne zwycięstwo w grodzie Kraka z Wisłą dało upragniony awans Lechii Gdańsk, która jeszcze 10 miesięcy temu stała na krawędzi bankructwa. Teraz czas na wielkie derby Trójmiasta. 38 tysięcy widzów zasiądzie na gdańskim stadionie w niedzielny wieczór. To będzie prawdziwa uczta futbolowa w trójmiejskiej społeczności. Już 3 tygodnie przed tym meczem wszystkie bilety były wyprzedane.

- Jestem bardzo zadowolony, że w dobrych humorach przystępujemy do meczu derbowego. Będziemy mieli we wspaniałej atmosferze powalczyć z najlepszym rywalem i przypieczętować mistrza tej ligi. Przygotowujemy się i robimy wszystko, aby ten nasz poziom był widoczny w meczu derbowym. Zrobimy wszystko, aby tak się stało - powiedział przed meczem derbowym trener Lechii Szymon Grabowski.

Lechia Gdańsk wygrała 4:3 (2:2) w meczu 32. kolejki Fortuna I ligi z Wisłą Kraków i na dwie kolejki przed końcem rozgrywek zapewniła sobie awans do PKO Ekstraklasy.

W Gdyni wicelider mocno męczył się ze spadkowiczem Zagłębiem Sosnowiec. Arkowcy wygrali 1:0 po rzucie karnym i ciągle zachowują duże szanse na bezpośredni awans i powrót do ekstraklasy po 4 latach przerwy. Warunkiem jest jednak jedno zwycięstwo w dwóch ostatnich meczach.

**Wisła Kraków - Lechia Gdańsk 3:4 (2:2).** Widzów: 25327. Bramki: Ángel Rodado -2 (19, 89-k), Bartosz Jaroch 43 - Maksym Chłań -2 (32, 71), Tomasz Neugebauer -2 (45-k), 58-k).

**Lechia:** Sarnawskij - Piła, Chindriș, Olsson, Kałahur - Mena, Żelizko, Neugebauer (72 - D'Arrigo), 8. Rifet Kapić, 30. Maksym Chłań - 79. Kacper Sezonienko.

Żółte kartki: Juncà, Uryga. Czerwone kartki: David Juncà (56. minuta, Wisła, za drugą żółtą), Joseph Colley (82. minuta, Wisła, za faul taktyczny). Sędziował: Bartosz Frankowski (Toruń).

Sylwetka Lechii Gdańsk:

- 3. miejsce w ówczesnej I lidze/ekstraklasie - 1956, 2018/19
- Puchar Polski - 1982/83, 2018/19
- finalista Pucharu Polski - 1954/55, 2019/20
- Superpuchar Polski - 1983, 2019
- 31 sezonów w ekstraklasie
- bilans: 879 meczów - 293 zwycięstwa - 236 remisów - 350 porażek - bramki 989-1152
- ostatni raz w ekstraklasie Lechia grała w sezonie 2022/23

**Arka Gdynia - Zagłębie Sosnowiec 1:0 (1:0).** Widzów: 9939.

Bramka: Olaf Kobacki 13 (k).

**Arka:** Lenarcik - Navarro, Marcjanik, Dobrotka, Stolec - Skóra (75 - Turski), Milewski (81 - Staniszewski), Borecki, Adamczyk (60 - Sidibé), Kobacki - Czubak (75 - Gąprindaszewili).

Żółte kartki: Dobrotka, Czubak, Kobacki - Sokół, Valencia. Sędziował: Jacek Małyszczek (Lublin).

II LIGA E-WINNER

W Chojnicach szok po wysokiej porażce Chojniczanki z bytomską Polonią. Po ostatnich zwycięstwach wydawało się, że podopieczni trenera Krzysztofa Brede pną się w górę tabeli i niebawem zameldują się w pierwszej dwójce stawki z prawem automatycznego awansu do I ligi. Niestety trzeba do końca walczyć o prawo gry w barażach i wierzyć w powrót na zaplecze ekstraklasy.

**Chojniczanka Chojnice 1-4 Polonia Bytom 1:4 (0:1).** Widzów: 1415.

Bramki: Hide Vitalucci 85 - Tomasz Gajda 42, Konrad Andrzejczak 57, Lucjan Zieliński 61, Filip Żagiel 78.

**Chojniczanka:** Primel - Szymusik, Goliński, Edmundsson, Banach (66 - Raburski) - Kozina (58 - Firmino), Nowacki (66 - Kolesár), Szumilas (66 - Szczepanek), Vitalucci, Pralat (46 - Korczyk) - Šabala.

Żółte kartki: Goliński, Banach, Šabala - Zieliński, Wojtyra, Konieczny. Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

**Sandecja Nowy Sącz - Olimpia Elbląg 0:0.**

**Olimpia:** Witan - Sarnowski, Kuczałek, Wierzba - Bartoś (79 - Jakubczyk), Spychała, Danilczyk (79 - Józwicki), Famałak, Stefaniak - Kozera, Żak (39 - Jacenko).

Żółte kartki: Václavík, Buchta, Sobczak, Gołębiowski - Kozera, Wierzba, Józwicki, Sarnowski. Sędziował: Marcin Bielawski (Katowice).

**ŁKS II Łódź - Radunia Stężyca 2:2 (1:0).**

Bramki: Mateusz Bąkiewicz 21 (k), Yūya Kamon 86 - Mateusz Kuzimski 58, Roko Kurtović 84.

**Radunia:** Odyjewski - Zwoźny (90 - Reclaw), Dejewski, Kurtović, Straus - Kwiatkowski, Zieliński (46 - Bogusławski), Kasprzak (90 - Gulczyński), Łuczak (83 - Biskup), Mrścić (90 - Mularczyk) - Kuzimski.

Żółte kartki: Bąkiewicz - Kurtović, Odyjewski, Zwoźny, Kasprzak. Sędziował: Damian Gawęcki (Kielce).

III LIGA GRUPA 2

Na cztery kolejki przed końcem sezonu piłkarze spod szczecińskiego Skolwinu zapewnił sobie awans do II ligi. Podopieczni trenera Piotra Kleparczaka w sezonie w 30 meczach przegrał tylko 3 razy i zasłużenie w lipcu zagra w II lidze.

Kolejne niepokoje kibiców wzbudza postawa gdańskiej Gedanii 1922. Na szczęście runda jesienna była zdecydowanie lepsza w wykonaniu Gedanii i mogą nie martwić się o ligowy byt. Pytanie brzmi: co nas czeka w przyszłym sezonie?

**Kolejka 30 - 15-16 maja**

**Sokół Kleczew - Flota Świnoujście 1:2 (0:1).**

Bramki: Mateusz Wzięch 90 (k) - Grzegorz Tarasewicz 38, Szymon Sarbinowski 86.

**Unia Solec Kujawski - Unia Swarzędz 0:1 (0:0).**

Bramka: Krzysztof Biegański 62.

**Elana Toruń - Cartusia Kartuzy 3:1 (2:0).**

Bramki: Damian Kacperski 4, Kamil Kuropatwiński 17, Jay Jaskólski -2 (58, 87).

**Wikęd Luzino - Pogoń II Szczecin 0:0.**

**Noteć Czarnków - KP Starogard Gdański 3:1**

**Gedania Gdańsk - Pogoń Nowe Skalmierzyce 0:3 (0:1).**

Bramki: Patryk Palat 5, Daniel Kaczmarek 71 (k), Adam Majewski 90.

**Świt Skolwin (Szczecin) - Stolem Gniewino 2:0 (2:0).**

Bramki: Szymon Kapelus 5, Patryk Paczuk 7.

**Polonia Środa Wielkopolska - Błękitni Stargard 0:3 (0:2).**

Michał Marczak 2 (8, 20-k), Damian Niedojad 87.

**Vineta Wolin - Zawisza Bydgoszcz 1:1 (1:1).**

Bramki: Radosław Śledzicki 42 - nieznan 25.

**1.Świt Skolwin (Szczecin) 30 73 23 4 3 61-14 +47**

2.Elana Toruń 30 59 17 8 5 46-20 +26

3.Błękitni Stargard 30 55 17 4 9 74-50 +24

4.Unia Swarzędz 30 54 16 6 8 54-41 +13

5.Zawisza Bydgoszcz 30 49 14 7 9 61-35 +26

6.Pogoń II Szczecin 30 48 15 3 12 61-52 +9

7.Vineta Wolin	30	45	13	6	11	36-49	-13
8.Noteć Czarnków	30	44	13	5	12	64-53	+11
9.Polonia Środa Wlkp.	30	44	13	5	12	47-50	-3
10.Pogoń Nowe Skalm.	30	43	12	7	11	49-46	+3
12.Cartusia Kartuzy	30	40	11	7	12	52-43	+3
13.Sokół Kleczew	30	39	11	6	13	48-54	-6
14.Flota Świnoujście	30	39	12	3	15	40-53	-13
15.Stolem Gniewino	30	33	8	9	13	33-49	-16
16.Wikęd Luzino	30	22	6	4	20	37-67	-30
17.Unia Solec Kujawski	30	21	6	3	21	35-70	-35
18.KP Starogard Gd	30	13	2	7	21	36-85	-49

IV LIGA POMORSKA

Tym razem najciekawiej było w Malborku. Drużyna Pomezani po 20 minutach gry prowadziła w meczu z Gryfem Wejherowo 3:0 a jednak mecz zakończył się jej porażką 3:5!

Niezrozumiały fakt zważywszy, że był to uroczysty mecz dla trenera Pawła Budziwojskiego, który po raz setny przeprowadził malboreczan do ligowego boju.

Trener prowadził drużynę seniorów Pomezani po raz 100-ny w meczu ligowym, bilans trenera Budziwojskiego jest imponujący i kibice liczą, że kolejny jubileusz trener Paweł będzie obchodził także w barwach Pomezani.

Bilans trenera Budziwojskiego w Malborku

70 zwycięstw

19 remisów

11 porażek

Bramki: 301-85



Trener Budziwojski honorowany przez działaczy Pomezanii

- To dla mnie zaszczyt i wyróżnienie, że dostałem takie zaufanie do swojej osoby. Zdaje sobie sprawę, że zawsze można było zrobić dużo rzeczy lepiej, po 20 latach pracy szkoleniowej mam jednak sporo pokory. Mam dużo szczęścia, że spotkałem na swojej drodze bardzo oddanych i bardzo zaangażowanych działaczy. Dziękuję za piękną statuetkę. Czas pokaże co dalej, przez trzy lata na pewno udało się zrobić coś dobrego. Zdaje sobie sprawę, że apetyt rośnie wśród kibiców. Jednak klub prowadzony jest bardzo mądrze, przy ograniczonym budżecie przez dwa lata gramy w czubie tabeli 4 ligi, gdzie 85% zawodników to zawodnicy z regionu malborskiego. Dziękuję kibicom za wsparcie, nie wiem co dalej. Klub zaproponował mi przedłużenie umowy. Decyzję podejmiemy w najbliższym czasie. Mimo wszystko proszę o wsparcie drużyny w dobrych i trudnych chwilach - podsumował Paweł Budziwojski

**28. kolejka - 11/12 maja**

**Sparta Sycewice - Gryf Słupsk 1:2 (0:0).**

Bramki dla Gryfu: Patryk Dąbrowski 82, Andrzej Łyszyk 88.

**Grom Nowy Staw - Start Miastko 8 : 1 (5:1).**

Bramki dla Gromu: Adrian Polański 12, Mateusz Borowski -3 (28, 30, 34), Norbert Hołtyn 32, Łukasz Kopka 49, Szymon Szopiński 73, Fabian Urbański 79.

**Pomezania Malbork - Gryf Wejherowo 3 : 5 (3:2).**

Bramki: Tomasz Grabowski 6, Mateusz Kobylński 7, Konrad Nędza 19 - Krystian Faltyński -2 (38, 60), Krzysztof Idzi 42, 50, Bartłomiej Iwański 58.

**Bałtyk Gdynia - Pogoń Lębork 1 : 1 (0:0).**

Bramki: Robert Hirs 65 - Dawid Patelczyk 73.

**Jaguar Gdańsk - Powiśle Dzierżoń 2:1 (1:1).**

**Arka II Gdynia - Supra Kwidzyn 3:0 (1:0)**

**Anioły Garczegorze - GKS Kolbudy 4:0 (2:0).**

**Gedania II Gdańsk - MKS Władysławowo 2 : 2 (1:1).**

**Chojniczanka II Chojnice - Radunia II Stężyca 4 : 1 (2:1).**

# Lekkoatleci rywalizowali indywidualnie i drużynowo

8 maja na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym do rywalizacji w indywidualnej oraz drużynowej lekkoatletyce przystąpili uczniowie starszych klas szkół podstawowych. W zawodach brały udział uczennice i uczniowie reprezentujący 16 zespołów szkolnych. Po kilkugodzinnej rywalizacji poznaliśmy nowych Mistrzów lekkoatletyki w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej.

Oprócz rozgrywanych tego dnia konkurencji indywidualnych wyniki osiągnięte przez poszczególnych zawodników sumowano do klasyfikacji drużynowej. Podczas zawodów sędziowie skrupulatnie rejestrowali wyniki poszczególnych startujących w następujących konkurencjach: biegu na dystansie 100 metrów, biegu na dystansie 300 metrów, biegu na dystansie 600 metrów, biegu na dystansie 1000 metrów, skoku w dal, skoku w wznwyż, pchnięciu kulą, chodzie sportowym, sztafecie 4 x 100 metrów. Na końcowy wynik każdej drużyny składały się rezultaty osiągnięte przez poszczególnych zawodników.

Pośród startujących wielu drużyn najlepiej spisały się zespoły z wieloletnimi lekkoatletycznymi tradycjami. W klasyfikacji dziewcząt najwięcej punktów uzyskały dziewczęta reprezentujące Szkołę Podstawową nr 8 z Chełmu i to one zdobyły złote medale oraz tytuł Mistrzyń Gdańska. Srebrne medale wywalczyły uczennice na co dzień



uczyszczające do Szkoły Podstawowej nr 27 na Srebrnikach, a brązowe krążki zawisły na pieszach uczennic Szkoły Podstawowej nr 75 z Żabianki.

W klasyfikacji chłopców złote medale wywalczyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 27 ze Srebrników. Srebra zdobyli podopieczni Szkoły Podstawowej nr 8 z Chełmu, a brązowe krążki padły łupem uczniów Szkoły Podstawowej nr 80 z Przymorza. Tuż za podium zameldowali się zawodnicy Szkoły Podstawowej nr 27 ze Srebrników.

Tuz po zakończeniu wszystkich konkurencji przyszedł czas na dekorację. Przedstawiciel Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego nagradzał najpierw medalistów konkurencji indywidualnych, aby na zakończenie podsumować całe zawody i uhonorować najlepsze drużyny zawodów. W konkurencjach indywidualnych uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale oraz dyplomy a za dokonania drużynowe wręczone zostały puchary.

Klasyfikacja drużynowa

chłopców:

1. Szkoła Podstawowa nr 27, 2. Szkoła Podstawowa nr 8, 3. Szkoła Podstawowa nr 80

Klasyfikacja drużynowa dziewcząt:

1. Szkoła Podstawowa nr 8, 2. Szkoła Podstawowa nr 27, 3. Szkoła Podstawowa nr 75

Czołowe „trójki” w poszczególnych konkurencjach

**Dziewczęta**

100 m: 1. Weronika Janeczek SP 79 12.75 sek., 2. Kinga Burczyc SP 19 13.09, 3. Milena Brzuska SP 8 13.29

300 m: 1. Weronika Janeczek SP 79 42.59 sek., 2. Kinga Burczyc SP 18 42.98, 3. Milena Brzóska SP 8 43.91

600 m: 1. Ala Neuman SP 85 1.54.51 min., 2. Weronika Gaik SP 81 1.55.32, 3. Kokłowska Alicja SP 75 1.56.19

1000 m: 1. Natalia Żylewska SP 75 3.41.63 min., 2. Dorota Koniorska SP 81 3.44.87, 3. Antonia Cieslikiewicz SP 81 3.51.36

4x100 m: 1. SP 8 57.43 sek.,

2. SP 75 59.01, 3. SP 27 1.00.25

chód 1 km: 1. Zofia Gierasik SP 8 5.35.56 min., 2. Maja Chojnowska SP 75 5.51.34, 3. Aleksandra Kacperska SP 8 6.00.63

pchnięcie kulą: 1. Maja Jabłońska SP 8 10,29 m, 2. Malwina Rusak SP 27 7,53, 3. Zofia Dawidowska SP 27 7,30

rzut oszczepem: 1. Aleksandra Kacperska SP 8 28,32 m, 2. Gniaz Amelia SP 75 22,28, 3. Maja Jabłońska SP 8 16,94

skok w dal: 1. Weronika Gaik SP 81 4,83 m, 2. Monika Pietrzak SP 27 4,71, 3. Karolina Sajchuk SP 58 4,55

skok wznwyż: 1. Monika Pietrzak SP 27 135 cm, 2. Anna Kulczyńska SP 85 130, 3. Arina Grebennikova SP 27 125

**Chłopcy**

100 m: 1. Oktawian Buczyński SP 83 12.30 sek., 2. Szymon Wierjeko SP 23 12.78, 3. Stanisław Kołodziej SP 8 12,89

300 m: 1. Michał Cholewiński SP 75 42.84 sek., 2. Antoni Rzeszotowski SP 8 43.11, 3. Oliwier Sołoduch SP 27 44.28

600 m: 1. Gosicki Krzysztof II

STO 1.42.52 min., 2. Aleksander Derewanko SP 80 1.45.16, 3. Igor Bagiński SP 85 1.45.51

1000 m: 1. Michał Łęgowski SP 81 3.00.25 min., 2. Kuba Kieliszczuk SP 80 3.06.15, 3. Krystian Kosznik II STO 3.15.60

4x100 m: 1. SP 27 51.80 sek., 2. SP 8 52.22, 3. SP 80 53.01

chód 1 km: 1. Andrzej Baoban SP 85 5.41.76 min., 2. Łukasz Miecznikowski SP 80 5.42.44, 3. Pruszek Kacper II STO 5.42.86

pchnięcie kulą: 1. Bujalski Mateusz SP 27 8,20 m, 2. Uzarczyk Borys SP 33 7.84, 3. Stanisław Susol SP 81 7.68

rzut oszczepem: 1. Olivier Malinowski SP 8 26,06 m, 2. Mateusz Bujalski SP 27 22,00, 3. Max Mezei SP 85 19,25

Skok w dal: 1. Buczyński Oktawian SP 83 5,45 m, 2. Szymon Wierjeko SP 27 5,39, 3. Filip Parzyk SP 27 5,11

skok wznwyż: 1. Piasta Kuba SP 27 145 cm, 2. Olivier Malinowski SP 8 145, 3. Piotr Maderki SP 81 140

źródło GZSiSS

fot. Wojciech Czubaszek

## Zakończono rozgrywki w piłkę nożną

Turnieje piłki nożnej rozgrywane na boiskach Szkoły Podstawowej nr 48 oraz obiektach SMS Gedania 1912 były ostatnimi zawodami w tej dyscyplinie sportowej podczas tegorocznej edycji Gdańskiej Olimpiady Młodzieży.

9 maja na boisko przy ul. Ciołkowskiego wybiegły dziewczęta, które podczas jednodniowego turnieju rywalizowały w dwóch kategoriach wiekowych, Igrzyskach Dzieci oraz Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Do zawodów przystąpiło 7 zespołów szkolnych, które w rywalizacji „każdy z każdym” powalczyły o 2 komplety medali.

W kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej złote medale wywalczyła reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 81. Srebrne medale dla Szkoły Podstawowej nr 17 a brązowe krążki dla Szkoły Podstawowej nr 84. W młodszej kategorii, Igrzysk

Dzieci złoto zdobyły uczennice Szkoły Podstawowej nr 48, a ze srebrnymi krążkami wracają dziewczęta reprezentujące Szkołę Podstawową nr 81 z Osowa.

Drugiego dnia do rywalizacji przystąpiła ostatnia grupa uczniów gdańskich szkół rywalizując w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Finał tej kategorii zwieńczył trzyrundowe zmagania trwające od jesieni ubiegłego roku. Tym razem zawodnicy rozegrali drugą rundę grupową, podczas której w grupach rywalizowały po cztery zespoły. Do dalszych gier awansowały po dwie najlepsze

ekipy każdej z czterech grup. W rundzie pucharowej rundzie zameldowało się 8 zespołów szkolnych: Szkoła Podstawowa nr 12, Szkoła Podstawowa im. Św. Jana De la Salle, Szkoła Podstawowa nr 81, Szkoła Podstawowa nr 2, Szkoła Podstawowa nr 79, Szkoła Podstawowa nr 80, Szkoła Podstawowa nr 17 oraz gospodarze – SMS Gedania 1912. W tej fazie rozgrywek przegrana drużyna żegnała się z turniejem a zwycięzcy grali dalej. Po tej pucharowej drabince na sam szczyt wdrapały się zespoły Szkoły Podstawowej nr 12 i SMS Gedania 1912, które zagrały w wielkim finale turnieju.

W finałowym meczu zespół gospodarzy pokonał zdecydowanie swoich rywali wygrywając 6-2. Złoto dla SMS Gedania! Kiedy walczone o złoto równorzędnie na drugim boisku rozgrywano spotkanie o brązowe medale. O ile w meczu o złoto dało się od razu zauważyć faworytów to w meczu o 3 miejsce pojedynek był wyrównany. Ostatecznie jednak brązowe medale, wygrywając 6:5 całe spotkanie, zdobyli podopieczni Szkoły Podstawowej nr 80 z Przymorza.

źródło GZSiSS  
fot. Wojciech Czubaszek

